№ 79. Kraków 5 Kwietnia — Sobota. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek [illegible] m każdego miesiąca. [illegible] ik „Czas“

	Austryackiem (pocztą)
	[illegible] . . . . . . złr. 20
	półrocznie . . . . . . „ 10
	kwartalnie . . . . . . „ 5
„ 1 30 kr.	miesięcznie . . . . . . „ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie	*w Państwie Austryackiem* (pocztą)
rocznie . . . . złr. 23	rocznie . . . . złr. 30
półrocznie . . . . „ 13	półrocznie . . . . . . „ 15
kwartalnie . . . . „ 7	kwartalnie . . . . . . „ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w **Inseratach:**
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
[illegible]d wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 4 kwietnia.

Donieśliśmy już dawniéj w piśmie naszem o otwarciu kolei żelaznéj do **Oświęcima** i **Dembicy**, podaliśmy nawet topografię téj ostatniéj i historyę założenia jéj jak można było dokładną; dziś wracamy do tego przedmiotu tem chętniéj, iż ważność obu tych przestrzeni i ruch na nich niezmiernie ożywiony, daje choć w przybliżeniu domyślać się, czem może być ta koléj po jéj przedłużeniu do wschodnich granic kraju i zetknięciu się z nią kolei węgierskich bliską mających już przyszłość. Wracamy na ten przedmiot i dla tego jeszcze, aby wykazać gorliwość, z jaką dyrekcya kolei krakowskiej czyli wschodniéj pośpiesza uczynić zadość wszelkim słusznym wymaganiom publiczności podróżującéj i korespondującéj, co tem bardziéj poczytujem sobie za powinność, iżeśmy nieraz stawali się organem tych żądań. Nie była to rzecz łatwa, kiedy z nakazu ministeryalnego oddano na użytek publiczny dwie znaczne przestrzenie kolei w pięć dni jedną po drugiéj, sprostać wszystkim potrzebom tak nagle w jednym kierunku powstałego ruchu, urządzić służbę z całą ścisłością i odpowiedzialnością w obec względów na bezpieczeństwo publiczne i utrzymać porządek pociągów przy ograniczonéj liczbie środków, że tu przytoczymy tylko jako przykład, iż w braku odpowiedniéj ilości wagonów 2éj klasy, musiano przerabiać wagony klasy 3éj.

Z powodu otwarcia kolei do Oświęcima, które podróż do Wiednia prawie o połowę czasu skróciło, zaszły opóźnienia związków z Prusami i Królestwem Polskiem, co przywykłym do pośpiesznych i nieprzerwanych komunikacyj ostatniemi czasy zaprowadzonych, zbyt uciążliwem się zdawało, lecz komunikacye te musiały być uważane zawsze za podrzędne, jak skoro w roku zeszłym w przecięciu wypadało dziennie tylko po 7 podróżnych do Prus a po 2 do Polski. Opóźnienia te wszakże i przerwy usuniętemi zostały od 1go kwietnia. Listy i dzienniki dochodzą nas znów z Zachodu i Warszawy z tym samym co dawniéj pośpiechem, a ulepszenie to otrzymano przez zamianę pociągów towarowych na osobowo-towarowe. Spodziewamy się, że w przyszłości uzyskamy jeszcze parę godzin czasu i większą dogodność przez zaprowadzenie wyłącznych pośpiesznych osobowych pociągów do Mysłowic i Granicy. Jak dotąd zachodzą jeszcze w téj mierze trudności, zważywszy, iż oddzielne takie pociągi osobowe podniosłyby ich liczbę do 12tu dziennie; a nadto, iż na przestrzeni kilkomilowéj między Krakowem a Trzebiną spotykają się wszystkie pociągi ościennych kolei, z których każda stósuje się w całym systemie ruchu nie do Krakowa, ale do właściwego sobie ogniska, to jest do stolic: **Wiednia, Berlina i Warszawy**, do których cały ruch kolei w każdem z państw sąsiednich odnosi się. Zadaniem niemałem jest dyrektora kolei wschodniéj p. Sowy zarządzać całym ruchem téj kolei z zastósowaniem go do konieczności nieprzerwanéj komunikacyi z pociągami na kolejach pobliskich, a wywięzuje się on z tego należycie utrzymując regularny bieg 22ch podobno pociągów na dobę, na kolei zbudowanéj lekko, a ujeżdżanéj lokomotywami niesłychanie ciężkiemi i ogromne ciągnącemi transporta.

Krótki to dopiero przeciąg czasu od otwarcia kolei do Dembicy, a już koléj krakowska z pojedynczemi szynami swemi wykazuje się być niedostateczną. Kiedy z czasem cały handel produktowy wschodniéj Galicyi i znacznéj części północnych Węgier zwróci się w te strony, nie będzie podobna wystarczyć temu napływowi osób i towarów. Dla tego tuszymy sobie, iż Wys. Ministeryum mając wzgląd na coraz większy wzrost handlowy miasta naszego przeznaczonego z natury swojéj na wielkie targowisko płodów, tudzież na ważność jakiéj koléj nasza z każdym dniem nabywa, nakaże przystąpić do kładzenia drugiego systemu szyn i wzmocnienia podbudowy ziemnéj. Koléj krakowska sypana lekko i pod cienkie szyny, uważana raczéj za uboczną niż za główną linię, nie zdoła nosić długo i bez uszkodzenia olbrzymich lokomotyw i pociągów ciężarowych tyle razy dziennie ją przebiegających. Względy na przyszłość zalecałyby nieodwlekanie zbyteczne tych ulepszeń.

Korespondencya Czasu.

Lwów 31 marca.

? Zawiązało się w mieście naszém stowarzyszenie katolickiéj czeladzi rzemieślniczéj, którego statuta w d. 29 stycznia b. r. przez c. k. Namiestnictwo lwowskie zatwierdzone zostały, a 25 marca odbyło się uroczyste inaugurowanie tegoż przez JW. Łukasza Baranieckiego arcybiskupa lwowskiego w przytomności J. E. pana Namiestnika i licznego grona osób znakomitych. Zadaniem i celem stowarzyszenia jest religijno-moralne i umysłowe kształcenie czeladzi rzemieślniczéj na dobrych i poczciwych rzemieślników za pomocą wykładów publicznych, nauki religii, czytania pism stósownych, śpiewu, rozmowy i wzajemnego czuwania nad sumiennem dopełnianiem obowiązków chrześciańsko-katolickich. Stowarzyszenie zostaje pod sterownictwem przełożonych, którzy dzieląc się na wydział mniejszy i opiekuńczy, wewnętrzne i zewnętrzne sprawy jego załatwiają. Pierwszemi zajmuje się wydział mniejszy złożony z prezesa, wiceprezesa, nauczycieli, sekretarza, kasyera, seniora i asystentów. Na prezesa i wiceprezesa uproszeni być mają przez powszechne zgromadzenie przełożonych zawsze duchowni tylko katoliccy, a urzędowanie ich trwa przez czas nieokreślony. Nauczyciele będący w wydziale mniejszym wykładają członkom towarzystwa naukę czytania, pisania, stylu i rachunków bezpłatnie, lecz mogą być i tacy umówieni, którzy za mierne wynagrodzenie im innych przedmiotów jak n. p. jeografii, historyi i t. p. udzielać będą. Sekretarza i kasyera wybiera wydział mniejszy, seniora zaś i assystentów czeladź stowarzyszona. Wydział opiekuńczy złożony z obywateli lwowskich zajmujących się dobrem towarzystwa i z dobroczyńców, którzy się pewnym darem rocznym do opędzenia niezbędnych jego wydatków przyczyniają. Fundusze towarzystwa będące pod zarządem kasyera obowiązanego do czynienia liczby z nich corocznie składają się z darów wyżéj wspomnionych i wkładek wstępnych i miesięcznych każdego z członków, od których jednakże prezes prawdziwie ubogich uwalniać upoważniony. Uzbierany tym sposobem majątek towarzystwa przechodzi w razie rozwiązania się jego na własność klasztoru sióstr miłosierdzia we Lwowie. Wkładki wstępne wynoszące 20 kr. a miesięczne 6 kr. w m. k. są tak małe, że każdy z czeladzi bez uszczerbku uiścić się z nich może. Członkiem towarzystwa może być każdy *bezżenny czeladnik katolicki* we Lwowie, który nienaganne prowadzi życie lub nadal prowadzić zamierza. Członków przyjmuje prezes najprzód tymczasowo, a gdy w przeciągu cztérech tygodni przedstawiony przezeń towarzystwu wolnym się okaże od uzasadnionego zarzutu, staje się tém samém członkiem stałym. Jeżeliby zaś kto nowo przyjętemu uzasadniony mógł uczynić zarzut, przestrzega w cztéry oczy prezesa, a ten odmawia kandydatowi sam na sam na tak długo wstępu do stowarzyszenia, póki postanowienie to cofniętém nie będzie, nie czyniąc jednakże na zgromadzeniu członków żadnéj o tém wzmianki, aby sławę jego oszczędzić. Występne lub niemoralne postępowanie którego z członków sprowadza natychmiast wykluczenie tegoż z towarzystwa a następne przyjęcie zawisło od rzetelnéj poprawy tudzież od zdania przełożonych i przyzwolenia członków. Wszyscy członkowie obowiązani wzajemnie od nagannych ochraniać się postępków i wspólnie czuwać nad dobremi obyczajami między sobą; w razie zaś zdrożności im wiadomych donieść o tém prezesowi, aby złemu mógł zaradzić, czyniąc to jednakże z pobłażaniem braterskiém i bez wszelkiego szpiegowania. Przekraczającego ustawy towarzystwa upominają najprzód łagodnie asystenci, następnie prezes, a gdyby i to nie skutkowało, zapada wykluczenie. Miejsce zgromadzeń stowarzyszenia otwarte w niedziele i święta od 10éj rano do 8éj wieczorem w zimie a do 9éj w lecie; w dnie zaś powszednie w godzinach od pracy wolnych do pory wspomnionéj. Tam stósownie do ułożonego na rok cały porządku nauk pobierają je członkowie, a wolne od tychże godziny przeznaczają się na przyzwoite rozrywki, czytanie pism w bibliotece stowarzyszenia się znajdujących, rozprawy, z wyjątkiem politycznych i t. p.

Wyłożyłem wam w streszczeniu statuta towarzystwa tego składające się z 39 §§ów, aby wskazać ducha i dążność jego. Obyczajność, pobożność, uczciwość, pracowitość a przytém nauczenie się tego, co nie tylko w zawodzie obranym potrzebne ale oraz, co życie uprzyjemnić i wyższy tegoż cel wskazać może, są to przymioty zapewniające każdemu bez różnicy stanu i powołania dobre imie i szczęście w społeczności ludzkiéj. Towarzystwo zatém, które sobie zamierzyło ile możności przymioty te między jakąś przynajmniéj częścią czyli klasą ludności upowszechnić, zasługuje na wszelką pochwałę.

Czeladź rzemieślnicza była u nas bardzo zaniedbana tak pod względem obyczajności jak i pod umysłowym. Zostawiana sama sobie trwoniła czas, zapracowane pieniądze a nawet często i zdrowie podczas świąt i niedziel po gospodach cechowych lub w szynkowniach. Tam nie mogła się niczego nauczyć, wyjąwszy pociągu do pijatyki, burd i próżnowania, a trwoniąc zarobiony w tygodniu grosz pozbawiała się na przypadek słabości lub innych nieprzewidzianych zawodów w zarobkowaniu wszelkich prawie środków do życia, przez co często na największą była narażona nędzę, która znów nie jednego złego była źródłem i początkiem. Z pomocą stowarzyszenia czuwającego sumiennie nad obyczajnością i dobrem prowadzeniem się czeladzi, które przytém środki jéj daje nauczenia się tego przynajmaiéj, co jéj w zawodzie obranym niezbędne, znajdzie ona teraz bodźca do moralnego i umysłowego ukształcenia. Na zgromadzeniach stowarzyszenia mając obok nauki rozrywkę przyzwoitą nie będzie jéj szukać tam, gdzie tylko zepsucie znaleźć może. Zasmakowawszy zaś raz w czytaniu, będzie wolne od zatrudnień chwile mu poświęcać, czém umysł i serce bogacąc przymnoży sobie środków uprzyjemnienia życia a nawet polepszenia bytu swego. Stowarzyszenie będzie szkołą dla każdego czeladnika, z któréj lepszym i ukształceńszym wychodząc tém pewniejsze znajdzie u każdego z robotodawców zatrudnienie, ponieważ już to samo, że szukający zajęcia jest członkiem stowarzyszenia, najlepszą będzie rękojmią jego uczciwości i moralności. Należy się spodziedać, że miasta nasze, gdzie tylko nieco liczniejsza jest czeladź rzemieślnicza za przykładem pójdą Lwowa i podobne u siebie pozakładają stowarzyszenia, widząc jak zbawiennych ztąd nie tylko dla saméj czeladzi ale i dla całéj społeczności można się spodziewać owoców.

Wiedeń 2 kwietnia.

ω Dzienniki zagraniczne i tutejsze cgraniczają się dotąd na potwierdzeniu wiadomości o podpisaniu pokoju. Dodają, że są dwa traktaty, jeden tyczący się samego pokoju, drugi tyczący się kwestyj, w których rozwinięciu wzięła udział cała Europa. Pierwszy miał

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ORMIANIE W POLSCE.

Kilka słów z powodu książki Xiędza *Barącza*.

Co chwila niemal wydarza nam się słyszeć powstających na recenzyą dzieła Xiędza Barącza: O sławnych Ormianach umieszczoną w feuilletonie *Czasu* Nrze 52, jakoby referent chciał nią Ormian obrazić. — Nam się to wcale niezdaje; widzimy tylko, że szanowny referent karci to słowo: *Sławnych*, jako tytuł niestósowny do treści, i ma słuszność; bo do sławy rzeczywiście coś więcéj należy jak przemysł, kupiectwo, urząd, wojskowość, kapłaństwo — słowem zatrudnienie i życie zwyczajne. — Wszakże to wcale Ormian nieobraża, że takie prowadząc życie, stawali się podporą pomyślności kraju. Prędzéj możnaby zarzucić szan. referentowi, iż niewykazując co dziełu brakuje, Ormianom wprawdzie niewielką, zaś referatowi swemu nierównie większą krzywdę wyrządził, gdyż krytyka tylko wtedy jest dobrą, jeżeli przy wytknięciu *wad i uchybień* zarazem takowe i prostuje; — wtedy to ona odpowiada całkowicie celowi swemu stając się zarazem nauką dla pisarza i czytelnika.

„Gdyby autor — mówi szan. referent — zamiast wdawać się w drobiazgi niegodne (?) wspomnienia był przestał na skreśleniu żywotów rzeczywiście wsławionych mężów swego szczepu itd. itd. byłby nierównie większą wyrządził przysługę publiczności, niż wydobyciem z pleśni aktów kilkuset imion bez znaczenia rzeczywistego.“

Ta uwaga aczkolwiek prawdziwa, jest jednakże zanadto ogólna; wszakżeż niewskazuje nawet drogi, na któréj autor z onemi wsławionemi mężami spotkać się mógł. Podług nas to zdanie należałoby tak postawić: Gdyby był szan. autor *Żywotów* zaczął od kilkakrotnéj emigracyi Ormian do Europy a w znaczéj części do Polski, któréj ostatnie koleje tak są podobne do losu Armenii; gdyby był tejże wykazał powody, a zarazem i jéj początkowe w kraju naszym zachowanie, byłby czytelnika oświecił, że Ormianie się u nas nie tylko, pomyślność kraju szerzącém kupiectwem trudnili, ale że zaraz na wstępie krwią sobie gościnność naszą okupili i że téj po wszystkie czasy za dobro przybranéj ziemi macierzystéj nieszczędzili. — Te powody emigracyi ich wyliczywszy, bylibyśmy autorowi Żywotów wskazali, gdzie mógł się spotkać z imionami dziś jeszcze między nami żyjących rodzin, któremi byłby tytuł książki swojéj usprawiedliwił. Wylicza wprawdzie szan. autor niektóre imiona tych rodzin ale nietyka dalekiéj ich przeszłości a pisze tylko o czém w istocie *pisać nie warto.*

Tak więc z dzieła, jak i z uwag nad niém wnosić nam wypada, że ani szan. autor Żywotów, ani szanowny krytyk nic o téj emigracyi niewiedzą, w przeciwnym bowiem razie byłby pierwszy, przy wyliczaniu imion coś o ich przeszłości i zasługach — choćby tylko dla podniesienia dzieła swego — powiedział; a drugi — chociażby dla nadania uwagom swoim nacisku — nieomieszkał wykazać, co dziełu brakuje.

Niechże nam wolno będzie, w zastępstwie obudwóch, w tym przedmiocie rozpisać się obszerniéj, tém więcéj, że historya tego narodu tyle może być interesującą, jak każde nieszczęście.

Cząstka przybyłych do Polski najpierwszych wychodźców ormiańskich pochodzi z Anni-kahak (Anny grodu) stolicy byłego niegdyś królestwa Armenii. Nie będziemy się wdawać w opis tego wielkiego a wówczas pięknością słynnego miasta i odsyłamy ciekawego czytelnika lub badacza starożytności do opisów Armenii przez wielu znakomitych autorów historycznych i podróżnych poczynionych, których niżéj wymienimy; — powiemy tylko, że leżało w obwodzie Szyraku ku południowi Karsu nad rzeką Alparczaj, a dziś jest jedną obszerną wspaniałą ruiną, bo liczyło (nie jest to bajką z „Tysiąc nocy i jedna“) sto tysięcy domów i tysiąc jeden kościołów. Wszakżeż nie idzie nam tu o opis kraju, ale o to, żebyśmy wiedzieli: kto jest ta cząstka narodu ormiańskiego, która po najkrwawszych walkach za kraj swój, w końcu znękana przemocą zaborczych najezdników, zmuszoną będąc opuścić ziemię rodzinną, do Polski przybyła — i nito wcielona w naród, wszystkie klęski i potrzeby kraju naszego — zawdzięczając nam gościnność i nadane sobie obywatelstwo — zawsze jak najszczerzéj i ofiarnie dzieliła.

W tém to mieście Anni-Kahak rezydowali królowie ormiańscy dynastyi Bagratidów, a przy nich, rozumi się, najczelniejsi narodu, od r. 745 do 1045 po Chrystusie. Po ich upadku, gdy Anni-Kahak przez Sułtana Alp Arstana około 1064 r. w znacznéj części zburzonym został, uchodzili mieszkańcy onego i wojownicy do Krymu, a ztamtąd pod przewodnictwem książąt swoich na Ruś czerwoną, gdzie od księcia Teodora Dymitrowicza przyjęci zostali. Była to pierwsza ich emigracya do kraju późniéj polskiego, wynosząca wszystkiego 20,000 zbrojnych. Książęta ruscy ułożyli się z niemi, ażeby im przez lat trzy zbrojno służyli przeciw Połowcom, nadając im za to przywileje i wolność (*Budete mene boronyty try lita a ja wam za toto daju wilnist etc. etc.*). O téj służbie zbrojnéj mówi radca lwowski Alnpech w pamiętnikach swoich, jak następuje: „Leon czyli Lew, Daniela króla potężnego Rusi połu„dniowéj oraz książęcia Włodzimirskiego i Halickiego „wnuk, założył Lwów około 1270 r. po Chr. z dwoma „zamkami i toż miasto wałem i dwoma szerokimi i głę„bokimi przekopami opasał. Ormiańskiego narodu żoł„nierze ubiorem, językiem, uzbrojeniem, które wraz „z znacznymi skarbami z Krymu przynieśli, do Tata„rów podobni, tu przez tegoż umieszczonemi zostali „1280 r., w nagrodę za waleczne czyny, któremi się „przyczynili, iż książąt jemu ruskich przeciwnych częścią „pokonał, częścią do układów przywiódł, przez co się „wzmógł w potęgę i prawie monarchią na Rusi połu„dniowéj założył.“

Łatwe do pojęcia, *a mianowicie nam (!)* że chrześciański naród ormiański, odosobniony na obszernym Wschodzie, opuszczony i zdradzony od zawistnych Greków, którym służył za przedmurze przeciw najazdom Osmańskim, w końcu przemocy uledz musiał. Rodzina królewska Bagratidów schroniła się do niezabranéj jeszcze pod ówczas Georgii, gdzie kilka wieków jeszcze, aż do wcielenia tejże do Rosyi, panowała i gdzie dotąd pozostaje. Teraźniejsi książęta Bagrationy są tejże rzeczywistemi potomkami. Reszta po upadku Anni-Kahaku, rozproszonego wojska, co nieprzeszło do Krymu, zebrała się w górach Cylicyjskich i tam w r. 1080 pod panowaniem dynastyi spokrewnionych z Bagratidami przez małżeństwo *Rhupenów* nowe urządziła królestwo. Gdy później męzka linia Rhupenów wygasła, pozostała królewna domu tegoż zaslubiła się książęciu Lusignan, przez co i królestwo Cylicyi na tę rodzinę spadło. Trwało ono aż do r. 1375, w którem ostatni król Leon VI (Lusignan) przez Mameluków pokonany na domiar klęski w niewolę się dostał. Z téj jednak niewoli został on uwolnionym za wstawieniem się króla Kastylii Jana Igo i udał się z początku do Rzymu, później z tamtąd do Hiszpanii, a w końcu do Francyi, gdzie z całym dworem gościnnie przyjęty, otrzmał od króla zamek de St. Ouen, w którem 19 listopada 1391 r. u-

być podpisanym przez pełnomocników państw wojujących; drugi przez pełnomocników wszystkich państw zebranych na konferencyach. Jeden i drugi nie wychodzą wszakże po za kwestyę turecką i stanowią całość. O innych kwestyach europejskich nie było mowy przynajmniéj o tyle, żeby przyszło do jakiegoś postanowienia. Sprawy włoskie, kwestya Sundu duńskiego, okupacya Grecyi i następstwo tronu greckiego, a wreszcie pewna rewizya traktatów 1815 r. pozostały zupełnie na boku. Czy się Europa późniéj niemi zajmie nie wiadomo. Konieczność ich rozwiązania widoczna, lecz środki trudne. Zresztą trzeba było skończyć naprzód rzecz główną, to jest kwestyę turecką. Jak takowa ukończoną została, dowiemy się dopiero wtedy gdy traktaty ogłoszonemi zostaną. To pewna, że główne zasady przyjętemi zostały przez wszystkie państwa i że wojna ustępuje miejsca spokojnemu ich wprowadzeniu w życie. Będą to szczegóły, nad któremi zapewne teraz zastanowić się zbliska przyjdzie. Dla tego zdaje się, że konferencye w Paryżu trwać ciągle będą, lubo w innym składzie, to jest bez ministrów nadzwyczajnych. Czy praca ta ukończoną zostanie przed lub po ratyfikacyach traktatu, to rzecz podrzędna. Gwarancya najsilniejsza pokoju jest mojem zdaniem, w potrzebie pokoju i w obawie ogólnego znowu zawichrzenia Europy. Temu przekonaniu poddała się Anglia podpisując traktat w Paryżu, i z tem przekonaniem powrócą pełnomocnicy do swych dworów. Wszakże jak zwykle przy wymuszonéj zgodzie, trzeba się obawiać o jéj bliskie lub dalsze następstwa i dla tego nie dziw, że państwa wojujące, nietylko wojsk swych niezmniejszą natychmiast, ale nawet o ich powiększeniu chwilowem myśleć będą. Rosya zrobiła w Polsce nowy pobór, Anglia uzupełnia swą armię w Krymie. Lecz są to tylko kroki ostrożności. Anglia lubo nie kontenta z pokoju, nie wznowi wojny z Rosyą dopóki Francya i Austrya pozostaną przy teraźniejszéj polityce. Owóż jedna i druga nie tylko przyłożyły się głównie do zawarcia pokoju, lecz obie chcą szczerze jego utrzymania i ustalenia. Na dowód tego, Austrya rozbraja zupełnie i Francya zmniejsza swe wojsko. Rosya równie jak te dwa państwa czuje, że pokój ustalony byłby źródłem niewyczerpanych dobrodziejstw dla niéj i dla całéj Europy. Jeżeliby przeto gabinet angielski pod wpływem parlamentu skłonił królowę do odmówienia ratyfikacyi, znalazłby się sam w trudnych do obrachowania okolicznościach.

Posiedzenia biskupów rozpoczną się w przyszłą niedzielę.

Paryż 31 marca.

Pisząc wczorajszy list w zgiełku bulwarowym, nie słyszałem huku dział, który oznajmił Paryżowi podpisanie pokoju. Pełnomocnicy, ubrani tego dnia w mundury podpisali traktat pokojowy w ministerstwie spraw zagranicznych około 1éj z południa. Traktat był sporządzony w siedmiu pargaminowych egzemlarzach. Podpisywanie trwało z półtory godziny. Tego samego dnia kuryery powieźli egzemplarze traktatu do mocarstw, które figurowały w kongresie paryzkim. Ratyfikacya nie nadejdzie aż za sześć tygodni. Wtenczas to dopiero traktat zostanie ogłoszony. Dziennikarze przywołani do ministeryum spraw wewnętrznych, nie odebrali żadnéj komunikacyi dotyczącéj pokoju, dostali tylko rozkaz nie dyskutowania ni o trafności ni o dobroci traktatu. Sądząc z artykułu p. Granier de Cassaignac, ogłoszonego w dzisiejszym *Constitutionnelu*, podpisany traktat tyczy się tylko sprawy wschodniéj. Osoby często dobrze informowane zapewniają, że nie zawiera ani jednéj litery więcéj, że propozycya lorda Clarendona była przyjętą milczeniem. Przekonamy się o tém stanowczo kiedy traktat zostanie ratyfikowany i ogłoszony. Wczorajszego wieczora Paryż został znowu illuminowany i suto. Była także illuminowana ambasada rosyjska. Dzisiaj hr. Walewski daje dla pełnomocników wielki obiad. Lord Clarendon ma Paryż opuścić i nie wrócić aż nadejdą wszystkie ratyfikacye traktatu. Jeden Anglik mój znajomy, będąc w tych dniach w Londynie udał się do lorda Palmerstona. Zapytany: „co mówią o pokoju,“ rzekł: „uznają go za niewczesny,“ na to lord odrzekł: „jakże nie mieliśmy nie przyjąć pokoju, kiedy nam go ofiarowano i kiedy przystano na wszystkie warunki.“

P. Granier de Cassaignac zapewnia, że Rosya została wstrzymaną na zawsze w swym pochodzie zaborczym, że zrzekła się polityki Piotra wielkiego. Anglicy wołają: Rosya jest zgubioną. Czy to nie są znowu złudzenia? czy Rosya po dwudziestu latach pokoju, kończąc swe drogi żelazne, nie stanie się silniejszą niż była? Prawda, że Zachód staje się także coraz silniejszym, że przychodzi do rozwoju bogactw, które zdumiewają; że za pomocą przymierza szwedzkiego trzyma miecz Damoklesa zawieszony nad Rosyą. Nie potrzebuję wam dodawać, że jedni są przekonania, iż pokój będzie długi, drudzy, że krótki. Nadmieniają o redukcyi armii francuzkiéj. Trzeba się zawrzyć w aktualności, to jest w pokoju. Napoleon III zdaje się trzymać systemu Napoleona Igo, nie prowadzi on wojny do ostateczności i stara się po wojnie siły odnawiać, aby był w stanie w razie potrzeby, drugą wojnę prowadzić. Trzeba tego razu oddać sprawiedliwości Francyi i wyznać, że nie zawodziła nikogo i niepodniecała płonnych nadziei.

Potęga moralna i materyalna Francyi stała się ogromną. Duma Francuzów podniosła się. Partye umilkły. Robotnicy, dawni poplecznicy Rzeczypospolitéj, mając obfitość pracy, nie chcą się mięszać do polityki. Każdy żyje dobrze i to cenę żywności podnosi. Cesarz ma już 4 dywizye gwardyi: dwie piechoty i dwie jazdy. Za kilka lat będzie ich miał jeszcze więcéj. Jest to rezerwa wojskowa a zarazem wierna straż dynastyczna. Partye czekają na błędy, ale jak dotąd Cesarz błędów nie robi.

Mówią o powrocie marszałka Pélissier do Francyi. Mówią, że jenerał Mac Mahon ma dowodzić wojskami, które pozostaną w Turcyi. Żona tego jenerała do Stambułu się wybiera.

W tych dniach Cesarz rozmawiając z prefektem Sekwany rzekł: „Trzeba, aby mój syn jak dorośnie znalazł Paryż piękniejszym.“— „Już go N. Pan odnowił i upiększył,“ odpowiedział prefekt. Na to odrzekł Cesarz: „Com zrobił jest tylko małym początkiem.“

Upadł dawny urok kapitalistów angielskich. Kapitaliści francuzcy biorą górę nie tylko we Francyi, lecz w Austryi, Hiszpanii, a nawet w Anglii. Scentralizowanie omnibusów londyńskich wyszło z myśli p. Pereire. Nienapróżno p. Pereire był Saint Symonistą. W Kredycie ruchomym mówią, że baron Bruck nie jest kontent z zakupienia dróg austryackich przez kapitalistów francuzkich.

— JCKApMć raczył udzielić Iwanowi Zubikowi byłemu sędziemu dominikalnemu w Starych Bohorodczanach w obwodzie Stanisławowskim srebrny krzyż zasługi w nagrodę długiego, wiernego i należytego pełnienia obowiązków.

Wiedeń 3go kwietnia. Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* zamieszcza rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 26 marca r. b. tyczące się ściągnięcia wszystkich papierowych znaków pieniężnych, wydanych przez skarb od r. 1848 z wyjątkiem papierów zdawkowych węgierskich na 10 kr. Wszystkie gatunki monety papierowéj skarbowéj, które bank narodowy wiedeński miał wymienić, mogą mieć obieg jedynie po dzień 31go sierpnia r. b., po upływie zaś tego czasu kasy publiczne przyjmować, a bankowe wymieniać je za banknoty mogą, jedynie za szczególnem zezwoleniem Ministerstwa skarbu. Do rzędu tych papierów należą:

1. Asygnacye na dochody węgierskie na 1, 5, 10, 100 i 1000 złr.
2. bezprocentowe bilety skarbowe (z winietami srebrzystemi) na 5, 50, 100, 500 i 1000 złr.
3. asygnacye 5-procentowe kasy centralnéj z d. 1go września 1848 i 1go marca 1849 r. na 30, 60, 90, 300, 600 i 900 złr.
4. papierki zdawkowe węgierskie na 6 kr.
5. asygnacye kassowe włoskie (*Viglietti del Tresoro*) które po 31 sierpnia wymieniane być mogą również za zezwoleniem tylko ministerium skarbu na 5-procentowe kartelle włoskie. Po upływie miesiąca października, nawet ministerium skarbu nie udzieli zezwolenia na wymianę. To samo tyczy się więcéj jeszcze tych znaków papierowych, których wymiana już dziś wymaga podobnego zezwolenia, a takiemi są:

a) asygnacye węgierskie na 2 złr.
b) bilety skarbowe (srebrzyste) na 10 złr.
c) asygnacye 3-procentowe kasy centralnéj z dn. 1 stycznia i 1go lipca 1849, tudzież 1go stycznia 1850.
d) bilety skarbowe procentowe z dnia 1 stycznia 1850 i 1851.
e) bilety skarbowe procentowe z lat 1852 i 1853 na 1000, 500 i 100 złr.
f) papierki zdawkowe niemieckie na 6 i 10 kr.

Od dnia przeto 1 listopada 1856, żadne z powyżéj wymienionych papierów skarbowych prócz zdawkowych węgierskich na 10 kr., nie mogą być ani w kasach przyjmowane ani wymieniane.

— JCKApMć nadał tytuł barona Fmpor. i komendantowi Temeszwaru Karolowi Wolf-Wachtentreu w nagrodę jego przeszło 50-letniéj służby przykładnéj.

— D. 1 bm. przybył z Gradcu do Tryestu JCW. Arcyks. Henryk.

— Cały Wiedeń zamienił się w jednę wielką giełdę. Począwszy od bankierów milionowych aż do służących którzy sobie paręset złotych oszczędzili, wszyscy grają w papiery. Zjawisko to tu nowe, znane już było gdzieindziéj, a powstawanie rozmaitych przedsiębiorstw opartych na akcyach obudziło żądzę zysków, zwłaszcza, że się powiodło wielu prywatnym porobić w kilka dni majątki na akcyach towarzystwa kredytowego. Wprawdzie potracono również wiele, kiedy nadeszła wiadomość o zakazie w Paryżu i Berlinie sprzedawania papierów zagranicznych nie całkiem pokrytych. Ci co przetrwali pierwszą chwilę tego niekorzystnego zdarzenia, ocaleli, ale nie każdy miał tyle odwagi. *Presse* podziwia heroizm drobnych kapitalistów, którzy niepoparci przykładem milionerów wytrzymali pierwszy napad wracających akcyj z Paryża i Berlina i niesprzedawszy akcyj kredytu ruchomego nie dozwolili im upaść niżéj nominalnéj wartości. Zarzucano dyrekcyi tego zakładu, że nie starała się o utrzymanie dobrego ducha na giełdzie w téj krytycznéj chwili, lecz *Presse* broni dyrekcyi, przypisując powód tego „skromności“ jej. Członkowie dyrekcyi tak mało mieli zaufania w siebie samych, że zbyli się swoich własnych akcyj po 250. Zkądże mieli znaleść tyle odwagi, żeby utrzymać kurs na 350? Kurs ten dziś jeszcze wydaje im się być pochlebstwem, wotum zaufania danem z góry przez publiczność, a w skromności swojej nie śmią go przyjmować. Gdyby szło tylko o radę zawiadowczą, dodaje *Presse* złośliwie, kurs na 10 niżéj pari byłby dla nich i tak jeszcze wielce pożądanym. Z nowych przedsiębiorstw przemysłowych pojawić się ma niebawem towarzystwo kredytowe ziemskie, które jak pisze *Donau*, ma nosić nazwę: „Towarzystwo akcyjne rolnicze“ i ma mieć kapitał zakładowy 50 mil. złr. *Oestr. Ztg* tylko 20 mil. naznacza i dodaje, że Towarzystwo kredytu ruchomego weźmie $\frac{1}{3}$ akcyj. *Presse* mówi przeciw nabyciu kolei z Gmunden do Budweis przez towarzystwo kolei cesarzowéj Elżbiety i cieszy się, że w radzie tego ostatniego towarzystwa zasiada p. Schönerer. „Nikt lepiéj od niego nie może wiedzieć, mówi ten dziennik, że nabycie kolei Gmunden-Budweis byłoby złém przedsiębiorstwem, albowiem on sam ją budował“.

— Korespondent paryski do *Oestr. Ztg* twierdzi, że hr. Buol nie wyjedzie przed 1ym maja z Paryża, gdyż Cesarz Napoleon pragnie zatrzymać członków konferencyi aż do załatwienia wszystkich szczegółów traktatu. Sam tylko lord Clarendon wyjedzie z powodu parlamentu.

— Według listu *Opinione* z Parmy z 22go marca, stan oblężenia w tém mieście z największą ścisłością i surowością jest sprawowany. Liczba aresztowanych wynosi 300 do 400. Więźniów politycznych których jest 26 wywieziono do Mantui. Audytor wojenny Bordi żyje jeszcze i niestracono nadziei uratowania go.

Francya.

Piszą z Paryża pod d. 30 marca do *Gazety Krzyżowéj:*

Wojna w téj chwili wśród grzmotu dział ostatnie swe obwieszcza pożegnanie. Z Inwalidów i z warowni Mont-Valerien błysk i huk strzałów radują serca starych żołnierzy, przypominających sobie młodych swoich lat zdarzenia. Pokój podpisany; a kto Francuzów nazywa ludem wojowniczym, niech dzisiaj przypatrzy się, jak przed ministeryum spraw zagr. i na placu karuzelowym tłumy rzucają się na cześć pokoju ze łzami w wzajemne swoje objęcia. Każdy pełnomocnik miał do parafowania niemniéj nad 384 arkuszy; podpisywanie trwało dłużéj niż godzinę, gdyż uprzejmość podpisujących dla Cesarzowéj zgodziła się na to, aby przynajmniéj do zaparafowania jednego aktu, wszyscy tego samego pióra użyli. Pióro to miał p. Feuillet de Conches, mistrz ceremonii w tuilleryach wyrwać wielkiemu orłowi w *Jardin de Plantes* z prawego skrzydła; a jak słychać oprawne ma być w brylanty. Kałamarz przeznaczony do podpisania traktatu pokoju, kosztuje 11,000 fr. Pełnomocnicy udali się o godzinie 3 do Tuilleryów w wielkich uniformach.

Wielki bal u Ali paszy pełnomocnika tureckiego, na którym i Cesarz ma być obecnym, odbędzie się 10go kwietnia; wszyscy goście ukażą się w uniformach, a listy nań zapraszające, mają być ułożone według list balów Cesarzowéj. Tymczasem pełnomocnicy tysiące mają sobie proponowanych rozrywek, a adjutanci jenerała Orłowa często zapraszani są na polowanie do St. Germain.

Hrabina Walewska żona ministra spraw zagranicznych, w dniu 30 marca, to jest w dniu podpisania traktatu powiła córkę. Akademia francuska wybrała na poczynający się kwartał dyrektorem swym p. Barante, a kanclerzem p. Legouvé. Mówią, że p. Lamartine, którego nowe dzieło „Cours de Litterature“ nie pokryło kosztów, dobra swoje na zaspokojenie swych długów ustąpić i do Stanów Zjednoczonych udać się zamierza. Darowane mu przez Sułtana posiadłości pod Smyrną, które go tylko na wydatki narażały, miał mu rząd turecki odebrać. Wniosek zaprowadzenia podatku od powozów ma pójść pod obrady na najbliższém posiedzeniu ciała prawodawczego. Komisya z wyjątkiem kilku głosów jest za odrzuceniem wniosku, widząc w nim ustęp do opodatkowania zbytkownych przedmiotów. Rząd stanowczo tego rodzaju zamiar zaprzecza, twierdząc, że nic więcéj nie ma na celu, jak ułożenie podatku na przedmiot, który się żadną miarą ukryć nie da. Wniosek doprowadzi do żwawych dyskusyj, skutkiem jednak tychże będzie zapewne przyjęcie go znaczną większością głosów przez Izbę.

— Korespondent *Indépendance Belge* Y podaje następujące szczegóły o zawarciu pokoju pod datą 31go marca z Paryża:

Tak ważny akt dopełniony został na posiedzeniu kongresu w niedzielę, że bliższe i obszerniejsze szczegóły nad te które już wiadome są publiczności, czytane będą z zajęciem.

W wilią zdecydowano, że się posiedzenie rozpocznie o godzinie 1éj. Wszyscy pełnomocnicy zgromadzili się w uniformach do sali przeznaczonéj na obrady kongresu, z uderzeniem oznaczonéj godziny. Przybyli oni po raz pierwszy w towarzystwie swych sekretarzów, którzy późniéj wprowadzeni zostali do sali obrad, kiedy już żadna inna formalność niepo-

---

marł. Pochowano go w kaplicy klasztoru Celestynów, a pomnik wystawiono mu w grobach St. Denis jako ostatniemu panującemu królowi Armenii. Po upadku Cylicyi, rozproszyli się Ormianie po różnych częściach Europy, a liczba emigrantów ich w Polsce zwiększyła się na blisko 40,000. Ta wszelako z każdym wiekiem się zmniejszała, walcząc wszakże początkowo, za sprawę książąt ruskich; pełnili oni późniéj służbę bojową w osobnych szeregach, za sprawę drugiej swojéj ojczyzny Polski, podczas wojen najkrwawszych; przez co liczba ich tak dalece zmalała, iż przed rozbiorem Polski tylko 8000 dusz w całem królestwie zostało, (zobacz pisma Minasa Reszkiana).

Georgia rządzona przez Bagratidów, a także jak Armenia, od wszystkich narodów chrześciańskich opuszczona i zewsząd przez pogan ciśniona: zaczęła dopiero od Piotra W. doznawać opieki (?) Rosyi, której się w końcu dobrowolnie (?) poddała. Tam to teraz znajdują się królewscy książęta Bagrationy, kniazie: Andronikow, Orbeliany, Mandatow, Melikow, Hutapaszyan, Tsehedsewadze, Mann-czahrian, Manug-bej i wiele innych szlacheckich znakomitych rodzin historycznego imienia. Wysługują się one tronowi rosyjskiemu tak wojskowo jako i cywilnie za doznaną protekcyą i dążą usilnie ażeby wszystkie kraje ormiańskie pod berło chrześciańskie sprowadzić. W skutek tego dążenia częć północnej Armenii, aż po rzekę Arakses, zawierająca w sobie 8 prowincyj, należy już do Rosyi a z temi i miasto Eczmiadzin, ta stolica patryarchalnego kościoła ormiańskiego, któren w 367 lat po Chrystusie wystawiony, często przez Persów i Turków niszczony, a zawsze miłością wiary z gruzów podnoszony, dziś na cały naród ormiański na Wschodzie wpływ swój wywiera. Teraźniejsze koncesye wpływem zachodu chrześcianom w państwach tureckich nadane pozyskała Rosya już dawniej dla Ormian, za co też i wdzięczności od nich doznaje.

Przepraszamy szanownego czytelnika, żeśmy się zapędzili aż do czasów najnowszych i krajów obcych, założywszy sobie mówić tylko o emigracyi Ormian do Polski. Wracamy więc do przedmiotu naszego.

Do zupełnego upadku Armenii, przyczyniło się także okropne trzęsienie ziemi w r. 1319 od którego miasto Anni-Kahak srodze ucierpiało, a w końcu i nowy napad barbarzyńców, wiedzionych przez Tamerlana, któren miasto zburzył i kraj cały do reszty zniszczył. Tylu klęskami dotknięci mieszkańcy, tak znaczniejsi jako i wsie całe opuszczać zaczęli ziemię rodzinną, zkąd pochodzi iż Ormianie do Europy a mianowicie do Polski nie razem przybyli.

Gdy kraj przez Tamerlana zniszczonym został, najpierwsze rodziny podług, podań jezuity Krusińskiego, torowały sobie drogę orężem aż do granic Polski i poniosły pod Kamieńcem od Polaków znaczną klęskę. Pozostali przyjęli służbę bojową u Witolda i gdy Polska i Litwa przez Krzyżaków zagrożona była, znajdowała się bardzo znaczna część rycerzy ormiańskich w armii polsko-litewskiej. Wspomina o tém także chlubnie Jan Voigt w Tomie 7 str. 75 historyi Pruskiej, mówiąc iż Ormianie w onéj walnéj bitwie pod Grünwaldem i Tanenbergiem (22 lipca 1410) męstwem się odznaczali i do zniesienia całego wojska zakonu wielce się przyczynili. (D. n.)

BIBLIOTEKA PARAFIALNA
dla ludu katolickiego.

Pospieszamy donieść czytelnikom o wielce użytecznem wydawnictwie mającem na celu moralne kształcenie naszego ludu, o czém przytoczone *Ogłoszenie* księdza Antoniego Załuskiego proboszcza brzozowskiego, w dyecezyi przemyskiej, najlepiej oświecić zdoła:

„W Brzozowie, mieście powiatowem obwodu Sanockiego, zawiązało się stowarzyszenie kilku kapłanów w celu wydawnictwa pisemek religijno-moralnych pod ogólnym tytułem: „*Biblioteka parafialna dla ludu katolickiego*“, aby każda parafia posiadała przy swoim kościele swój własny mająteczek w pożytecznych duchownych książkach, niejako spiechrz gromadzki dla zapomogi swej duchownéj na czas głodu umysłowego lub posuszy sercowéj. Z powodu usamowolnienia i uwolnienia ludowego od wielu ciężarów w czasach teraźniejszych, kiedy za łaską Bożą byt ludu wiejskiego materyalny poprawił się, zapobiegać nam stróżom jego dobrego bytu moralnego usilnie potrzeba, aby za zmianą stosunków jemu uciążliwych nie przeszedł pod jarzmo nierównie mu szkodliwsze ohydnych występków wynikających z próżniactwa i pofolgowania namiętnościom. Trafiamy w potrzeby czasu i w myśl gorliwych współpracowników naszych w Winnicy Chrysusa Pana, jeżeli chwytamy za ten powołaniu naszemu wielce odpowiedny środek, pomnażania między ludem staranności naszej Pasterskiej powierzonym, zbawiennych i do czasu potrzeb i stopnia pojęcia jego zastosowanych nauk, przez pomnożenie książek takowe zawierających w sobie. Osobliwie katecheci niedzielni będą nam wdzięczni, że ich naukom sprawimy ułatwienie, podając ich uczniom do rąk książki, z których też w domu katechizmu uczyć się i z gotową na pamięć wyuczoną, według poprzedniego zadania im przez katechetę uczynionego, nauką, przychodzić będą do kościoła lub szkoły przysposobieni. Nic korzystniejszego nad mnogie rozdawanie stosownych książeczek między dziatwę uczącą się.

O współczuciu wszechstronném bynajmniéj niewątpimy. Skoro dążność nasza tak chwalebna, cel tak piękny, zamiar tak pożyteczny, pole tak szeroko rozległe, pewniśmy błogosławieństwa bożego, a w skutek tego pewniśmy i znacznéj ilości prenumeratorów, tém więcéj, że dla warstwy społecznéj najliczniejszéj, bo dla ludu pracować będziemy i cokolwiek dla niego pożytecznego lub potrzebnego znajdziemy lub obmyślimy, z dzieł wyszłych przedrukujemy lub coś w oryginale napiszemy, w czém nas zechcą zasilać czcigodni współbracia duchowni nasi.

O to tylko usilnie, gorliwości dusz pasterzy wzywając na pomoc, błagamy, iżby ci starannie wedle serca życzliwości i pobożności swéj, każdą lepiéj się mającą w swéj parafii rodzinę zaznajomili o tém wydawnictwie i zachęcili do przedpłaty, idąc jéj w pomoc oświeceniem i doradą.

Za Patronkę tego świętego dzieła obieramy sobie w pokorze Najświętszą Maryę Pannę Niepokalanie Poczętą, aby pod Jéj najświętszym wpływem Oblubieniec Jéj Duch Święty darzył nas swém świętém natchnieniem i pomocą, bez czego w tak ważnéj pracy obejść byśmy się nie mogli.

Podobnież sankcyę swoją biskupią do tego dzieła i swe błogosławieństwo udzielił nam jak najszczerzéj nasz najdostojniejszy i najmiłościwszy Pasterz.

Przedpłata wynosi całoroczna za 10 zeszytów 4 złr. m. k., półroczna 2 złr. m. k. i przesyła się przez Przew. Kancelarye konsystorskie. Kierunek wydawnictwa objął X. Ant. Załuski.“

została do załatwienia, prócz zamieszczenia podpisów i przyłożenia pieczęci.

Przy otwarciu posiedzenia p. Feuillet de Conches, szef protokółu w ministeryum spraw zagranicznych, którego staraniu poruczoną była ekspedycya traktatu, położył przed każdym z pełnomocników ekspedycyą przeznaczoną dla dotyczącego rządu. Potém odczytał wręczony mu oryginał traktatu zaparafowanego przez wszystkich pełnomocników, z których każdy przedłożoną sobie ekspedycyą dosłownie porównywał z tekstem. Gdy dokładność i tożsamość wszystkich ekspedycyj sprawdzoną została, położył hr. Walewski minister spraw zagranicznych, podpis swój na ekspedycyi przeznaczonéj dla rządu francuzkiego; po nim podpisał p. Bourqueney a następnie reszta pełnomocników. W téj chwili bar. Billerig szef gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych udał się do Tuileryów dla zawiadomienia Cesarza, że traktat pokoju jest podpisany.

Podpisy i przyciśnienie pieczęci każdego pełnomocnika na wszystkich ekspedycyach, zajęły nieco więcéj niż godzinę.

Po ukończeniu téj formalności, jeden z pełnomocników, lord Clarendon uczynił wniosek ogółowi kongresu, aby się tenże w całym komplecie udał do Cesarza dla podziękowania mu za gościnność i doznane przyjęcie, i dla złożenia jawnych dowodów tych uczuć, które skłoniły rządy do wybrania jednomyślnie Paryża za miejsce zgromadzenia, uczuć, które od czasu pobytu pełnomocników w téj stolicy nowego nabrały wzrostu, przez bliższy stosunek z Cesarzem Napoleonem III. Propozycya ta z najżywszą sympatyą powitana, natychmiast jednomyślnie przyjętą została. Kongres zadecydował oraz, aby to jego postanowienie do protokółu wpisaném zostało.

Była trzecia godzina gdy się ułatwiono z podpisami i pieczętowaniem, po przyjęciu więc powyższego wniosku posiedzenie natychmiast się rozwiązało. W téj chwili hr. Walewski i bar. Bourqueney wsiedli do powozu dla wręczenia Cesarzowi egzemplarza przeznaczonego dla rządu francuzkiego. W 10 minut późniéj wszyscy członkowie kongresu, których postanowienie hr. Walewski objawił Cesarzowi udali się do Tuileryów, dokąd przybywszy, zaprowadzeni zostali przed Cesarza, który krok ten kongresu krótką lecz pełną treści odwdzięczył przemową, a potém do każdego z pełnomocników kilka słów przemówił.

Zasługuje na uwagę, że inicyatywę złożenia hołdu i powinszowań Cesarzowi z powodu zawarcia zatwierdzonego co dopiéro pokoju, wziął lord Clarendon. Daje to wyobrażenie o usposobieniu sekretarza stanu spraw zagranicznych W. Brytanii i o ocenioniu przez niego wielkiego tego wypadku. Mówiono, że lord Clarendon powiedział, iż kongres zrobi *non pas* l a *paix*, *mais* u n e *paix* (jakiś pokój). Niewiem czyli to mówił. Nieśmiałbym zaprzeczać, gdyż być może, że słowo to wymknęło mu się w jednym z owych napadów żywości i goryczy, o których przemilczeć niemożna dla tego, aby dodać odrazu, iż jeżeli się w ciągu obrad nieraz pojawiły, w ostatnich dniach znikły one zupełnie ustępując miejsca duchowi szczerości i pojednania, jaki się we wszystkich bez wyjątku pełnomocnikach odbijał. Lecz pewny jestem, że szlachetny lord nie wyrazi się więcéj w ten sposób o zawartym już pokoju. Wkrótce przekonamy się słysząc, w jaki sposób lord Clarendon występować będzie przed parlamentem i krajem swym w obronie pokoju, który uważa za dobry, prawdziwy i trwały.

Dzienniki powtarzały, że lord Clarendon układa sobie wyjechać w niedzielę lub najpóźniéj w poniedziałek, ażeby być obecnym poświętnemu rozpoczęciu się rozpraw parlamentowych. Być może, że lord Clarendon na kilka dni wyjedzie do Londynu, ażeby w Izbie parów zdać sprawę z zawartego pokoju. Nie wyjechał on jednakże wczoraj i dziś zapewne nie wyjedzie będąc zaproszonym na obiad w ministeryum spraw zagranicznych przez hr. Walewskiego. Kongres nie jest więc rozwiązanym. Rozpocznie on swe posiedzenia pojutrze to jest we środę, a lord Clarendon, który i nadal będzie brał udział w pracach kongresu, nieomieszka zapewne być obecnym na tem posiedzeniu.

Na obiad do hr. Walewskiego zaproszeni są: wszyscy pełnomocnicy, szefowie poselstw dworów zagranicznych w Paryżu, ministrowie, arcybiskup paryski, marszałkowie, wielcy dygnitarze koronni, i główni szefowie wydziału spraw zagranicznych. Hr. Walewski wznieść ma toast na cześć pokoju!

Obiad ten dał powód zdarzeniu, którego sobie winszować należy. Wiadomą była kwestya etykiety podniesiona przez ministrów sekretarzów stanu, pierwszych pełnomocników, i pełnomocnych posłów uwierzytelnionych przy dworze francuskim. Ostatni niewahali przyznać ministrom wyższą rangę w kongresie, lecz po za obrębem kongresu, gdzie uwierzytelnieni są dla reprezentowania osoby swego monarchy, sądzą mieć prawo nieustępowania pierwszeństwa nikomu z swoich współziomków. Kwestya niezostała rozwiązaną lecz pominiętą. Niezapraszano nigdy razem na obiady oficyalne pierwszych i drugich pełnomocników.

Byłoby jednak rzeczą niemiłą, gdyby niemieli się znajdować wszyscy pełnomocnicy na tym uroczystym obiedzie, tem pierwszem święcie pokoju. Pełnomocnicy rezydujący w Paryżu, jak żeby ożywieni duchem nowo zawartego pokoju, zrzekli się swoich uroszczeń, i zawiadomili wspólnie o tem hr. Walewskiego.

O pióro, którem pierwsze dokonano podpisy, nie kongres lecz osobiście postarał się hr. Walewski, który je wręczyć ma Cesarzowéj na jéj żądanie.

Rosya.

Inwalid Ruski przynosi nam następujące krótkie doniesienie o podróży Cesarza Aleksandra do Finlandyi. Dnia 21 marca wyjechał monarcha dla zwiedzenia téj prowincyi w towarzystwie wszystkich trzech swoich braci WW. książąt Konstantego, Mikołaja i Michała. W dniu następnym przybył do Fridryscham, gdzie odbył przegląd rozmaitych oddziałów wojska, zwiedził baterye i szańce, na które w roku przeszłym uderzyli Anglicy. Następnie pojechał Cesarz do Helsingforsu, gdzie przybył 23go t. m. Cesarz ma zamiar oglądać wszystkie nadbrzeżne fortyfikacye i twierdze Finlandyi.

— Do reform zaprowadzanych w wojsku rosyjskiem, policzyć możemy rozporządzenie ministra wojny ks. Dołgorukiego, ogłoszone w tymże samym numerze *Inwalida*, którem to rozporządzeniem minister, za poleceniem cesarskiem, pozwala junkrom i chorążym jeździć w powozach i chodzić do teatru.

— *Kawkas* dziennik wychodzący w Tyflisie, donosi iż w kilku miejscach Gruzii i Guryi, a szczególnie w mieście Goryl czuć się dało silne trzęsienie ziemi w dniu 6 marca.

— Dziennik berliński *Börsen Halle* podaje następujący list z Królewca z 29go marca, który zamieszczamy niżéj, wątpiąc o prawdziwości doniesień w nim zawartych: „Szlachta wielu prowincyj składających dawniej Litwę połączoną z Polską, a dzisiaj zwanych *zachodniemi* guberniami Rosyi, zachęcona pozwoleniem wydanem jeszcze przez Cesarza Mikołaja na założenie w Wilnie muzeum starożytności odnoszących się do historyi „Gubernij zachodnich“, następnie przywróceniem języka polskiego w wykładzie niektórych przedmiotów w gimnazyach polskich, nakoniec ośmielona reskryptem ministra spraw wewnętrznych oznajmującym wolę cesarską, aby prawa szlachty w całéj sile utrzymane były, — podała za pośrednictwem swoich marszałków adres do Tronu, o przywrócenie języka polskiego i uniwersytetu w Wilnie oraz o porównanie jéj w prawach ze szlachtą rosyjską. Cesarz po zasiągnięciu opinii Rady państwa i ministra spraw wewnętrzych, jenerała Łanskoi, rozkazał prośbę bez dalszego uwzględnienia złożyć *ad akta*.“

Teatr wojenny.

Podawaliśmy nieraz, tak w ciągu wojny wschodniéj jak po ustaniu walki, uwagi nasze o armii rosyjskiéj, wskazywaliśmy w jakiem ukazała się świetle, jakie zalety jéj i wady wyszły na jaw w bojach nad Dunajem, w Krymie i w Azyi. Zajmować może będą czytelników uwagi jakie w tym przedmiocie czyni jedno z najpoważniejszych pism francuskich, *Revue des deux mondes* w zeszycie z drugiéj połowy marca, w artykule p. n.: „Wojna i konferencye“: „Cześć rosyjskiéj armii wyszła bez skazy, z teraźniéjszéj wojny, chociaż w ciągu tych bojów jedno tylko otrzymała zupełne zwycięztwo, zdobycie Karsu. (Możnaby powiedzieć, że również armia sprzymierzona jedno tylko odniosła podczas teraźniejszej walki zupełne zwycięztwo, zdobycie Sebastopola P. R. Cz.) Historya odda sprawiedliwość rosyjskiéj szlachcie, co pełna patryotyzmu poświęcała się przy obronie Sebastopola i wojskom, które przez 11ście miesięcy broniły każdéj stopy ziemi z taką uporczywością, męztwem i talentem jakich nie podały nam nawet dzieje najsławniejszych oblężeń Numancyi, Rodu, Malty i Saragossy. Co do inżynieryi, jenerał Tottleben należy do oficerów najświetniéj w téj wojnie odznaczonych, chociaż trzeba wyznać, iż w pierwszych dniach oblężenia okoliczności dość mu sprzyjały, rozrządzał bowiem, w chwili w któréj sprzymierzeni niewysadzili jeszcze na brzeg ani jednego działa oblężniczego, ogromnemi siłami i zapasami w Sebastopolu nagromadzonemi. Złożył on jednak zadziwiające dowody talentu, umiejętności i czynności. Może niektórzy znawcy, pisząc późniéj historyą tego oblężenia, zganią zbytek pracy strwonionéj przy budowie niektórych fortyfikacyj; lecz muszą podziwiać szybkość z jakiem nakreślono plan oszańcowania miasta będącego prawie otwartym i bezbronnym w pierwszych dniach ukazania pod niem wojsk sprzymierzonych, również szybkość i energię z jaką plan ten wykonano w obliczu armii nieprzyjacielskiéj, nakoniec bogactwo środków, które zebrać zdołał dla wykonania i powiększenia tego planu. Wprawdzie w podziemnéj, minowéj wojnie nie wielkie odniósł pomyślności; lecz zasadzki i lożamenty, któremi zakrył linię obronną w punktach najbardziéj na atak wystawionych, oraz schronienia dla żołnierzy i blindarze jakie urządził w głównych szańcach, poczytywane są za arcydzieła przez ludzi specyalnych. Mimo wiary w wyższość naszéj inżynieryi, wyznać musimy, iż rosyjscy oficerowie inżynieryi mogą iść w zawód z wszelkiemi innemi w Europie.

Rosyjska artylerya zyskała także w ciągu téj wojny imię i opinią, jakich wprzód nieposiadała. Odznaczała się nie tylko celnością strzałów, lecz wielką czynnością i dokładném wykonaniem działań, szybkością i zwinnością ruchów z jaką wyprowadzała na pole bitew armaty ciężkiego wagomiaru, jakie dotąd jedynie na okrętach i wałach używane były; szczególniéj celowała wybornością materyału. (Wspomnieć tu musimy co już raz nadmieniliśmy, że polowa artylerya rosyjska, która w téj wojnie niemiała pola do popisu, jest może najpierwszą w Europie pod względem uprzęży, koni, materyału i liczby dział. P. R. Cz.).

Zadziwia to wszystkich, że gdy artylerya rosyjska tak wyborną jest opatrzona bronią i materyałem, żołnierz pieszy rosyjski ma lichy i ciężki oręż. Żelazo w bagnetach i pałaszach piechoty jest złego gatunku, jéj karabiny są ciężkie i źle odrobione, nie mogą wytrzymać żadnego porównania z sztućcami *minié* lub z angielskiemi karabinami Enfielda. Dla tego też nie zawsze kule rosyjskie dosięgały i trafiały w sprzymierzonych, którzy wychylili się z przekopów, gdy przeciwnie jak tylko żołnierz rosyjski ukazał się z nad wału lub w strzelnicy, ugodziła go kula francuzka lub angielska. Składają o tém świadectwo bezstronne lekarze niemieccy i amerykańscy zostający w służbie rosyjskiéj. Od nich także dowiedzieliśmy się o niedokładności i złém urządzeniu szpitali rosyjskich i niedostatecznéj w tychże usłudze, co nader pomnożyło straty poniesione przez Rosyan w Krymie. Sądząc z ich opisu, jest to najsłabsza strona organizmu rosyjskiéj armii, i mimo wszystkiego co przedsiębrano z wielką gorliwością w ciągu walki, niedostatkowi temu niezaradzono bynajmniéj.

Żadna jednak z wad, jakie wojskowéj organizacyi rosyjskiéj zarzucić można, nie szkodziła tak silnie armii rosyjskiéj jak stan, jeograficzne stosunki i rozległość samejże Rosyi. Gdy w roku przeszłym tyle zarzutów czyniono angielskiej intendenturze skarżąc się na jej nieudolność, sir Sydney Herbert zawołał boleśnie w parlamencie: „Łatwo nam było przebyć na naszych parowcach 3000 mil morskich z Portsmouthu do Bałakławy; lecz rozbiliśmy się przebywając sześć mil ostatnich oddzielających Bałakławę od angielskich przekopów pod Sebastopolem“. Słowa te, którym nikt niezaprzeczył, powinny nam dać pojęcie o trudach jakie Rosyanie znosić musieli aby zaopatrzyć i wyżywić swoją armię w Krymie, gdy ich wojska i pociągi z żywnością nie sześć, lecz sto mil (ang.) przebywać musiały wzdłuż stepów i bezludnych okolic, podczas deszczów, śniegów i zawieruch. Często w krótszym czasie batalion stojący w Paryżu lub Londynie przybył do Kamyszu lub Bałakławy, niż pułk rosyjski zdołał zajść z Odessy do Sebastopola. Dzięki naszym kolejom żelaznym i parowcom, wiele naszych pułków przebyło w 12tu dniach drogę z Francyi do Krymu, gdy korpus rosyjski czasem cały miesiąc maszerował z Mikołajewa do Bakczyseraju.“

— Flota angielska opuści wkrótce północny teatr wojenny i powróci z Baltyku do portów angielskich. Donoszą albowiem z Kiel depeszą telegraficzną 1go kwietnia datowaną, iż okręty angielskie stojące w porcie tym na kotwicy, otrzymały telegrafem rozkaz powracać natychmiast wprost do portów Anglii; oficerowie mówili, że okręty ich podniosą zaraz nazajutrz (2go kwietnia) kotwice i odpłyną do Anglii.

— Według wiadomości z Marsylii, dostawa żywności dla wojsk francuskich na południowym teatrze wojennym będących, wstrzymaną w części została, gdyż ajent domu handlowego Pastne et Comp. otrzymał telegrafem polecenie zawiesić aż do dalszego rozkazu dostawę żywności i potrzeb dla armii krymskiéj, z wyjątkiem 4000 tonu węgla, potrzebnego dla parowców. Przeciwnie Anglicy niezaprzestali bynajmniéj gromadzić zapasy w Skutari i budują wciąż baraki w pobliżu koszar Selima pod Konstantynopolem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4go kwietnia. W dniu 2 bm. umarł w Wiedniu hr. Stanisław Zamoyski Ordynat, były Prezes Senatu Królestwa Polskiego w r. życia 82.

— Pismo tygodniowe poznańskie *Przyroda i Przemysł*, pisze o pierwszych szalach kaszemirowych w Europie: Przed pierwszą połową zeszłego wieku, szale kaszemirowe w chrześciańskiéj Europie były wcale nieznane, tak iż damy dworskie w Wersalu na pyszne szale, któremi przybyli do Paryża w roku 1785 posłowie Tippo-Saib byli ozdobieni, wcale nie zwróciły uwagi. Jednakże już poprzednio Dupleix i Lally-Tolendal gubernatorowie miasta Pondichery, szale przysłali byli do Paryża. Opowiadają, iż praczka królowéj Maryi Antoinetty przywiozła do Francyi szal kaszemirowy z Hiszpanii, że z taką gracyą i elegancyą obwijała go około szyi, iż nareszcie zwróciła uwagę królowéj na siebie. Królowa opowiedziała o tem pani Polignac, która zgodziła się wprawdzie na wielką wartość takowego stroju, dodała jednakże, iż dla dam dworskich nie jest stósowny, dobry jednakże dla pięknych mieszczanek. W r. 1788 Leqoux de Flaix, który w czasie pobytu swego w Indyach poznał i ocenił wartość nadzwyczajną i delikatność kaszemirowych tkanin, przysłał jednéj z swych krewnych prawdziwy szal w podarunku. Po roku spotkawszy się z swą piękną kuzynką w Paryżu, zapytał jéj, jak gustowała w przysłanym jéj szalu. — „O szal się pan pytasz?“ odpowiedziała z zadziwieniem. — „Tak jest o ten piękny szal, który pani z Pondichery przysłałem.“ — „A o to pan mówi o owym pstrym pokrowcu, któren odebrałam od pana?“ — „O pokrowcu!“ zawołał Leqoux de Flaix prawie oburzony. „Czy wiesz kuzynko, że mnie prawie 3,000 liwrów kosztował?“ — „3,000 liwrów!“ odpowiedziała dama zdziwiona.“ — „Cóż pani z nim zrobiłaś?“ — „Materyę użyłam na podszewkę. Naturalnie gdybym była mogła przeczuć.....“ — Leqoux de Flaix o mało nie struchlał, słysząc o takiéj profanacyi. Podobne zdarzenie miał holenderski gubernator Chinsurg. Rodzina jego pozostała w Europie, prosiła go, aby jéj kosztowności jakie indyjskie nadesłał. Gubernator przesłał dwa kaszemirowe szale wielkiéj wartości. Matka i córka po nadejściu ich odbyły naradę, do czego ich nalepiéj użyć: to ustanowienie stanęło, aby ich użyć na ceraty. Francuski oficer, który odbył ekspedycyę do Egiptu, przesłał swéj krewnéj także piękny szal indyjski, który w Kairo za 2500 franków był kupił. Po powrocie do domu dowiedział się od młodéj damy, że jéj szal służy za kobierzec. Oficer ograniczył się na uroczystem proroctwie: — „Nie minie sześciu miesięcy, a kobierzec ten będzie okrywał łabędzią szyję pani.“ — Proroctwo to wkrótce się spełniło; Francuski albowiem gorsujące się wedle ówczesnéj mody, uczuły wkrótce potrzebę zasłonienia gorsu: nic im więcéj bardzieéj nie było na rękę, jak kaszemirowe szale, które przez modniarzy z Turcyi, Rosyi, Persyi i Indyi sprowadzać zaczęto. Fabrykanci Bellangé, Collin, Renouard i Lupin już w roku 1801 naśladowali kaszemirowe materye, bo cena prawdziwych rosła niesłychanie.

— W hotelu Wandla w Wiedniu mieszkał od niejakiego czasu jakiś Anglik przejezdny. Przed wyjazdem kupił trumnę i kazał ją sobie do hotelu przynieść. Nie umiano sobie wytłumaczyć celu tego sprawunku, lecz gdy wkrótce potem usłyszaao w pokoju Anglika stukanie i pukanie, gospodarz lękając się czy jakiéj zbrodni tam nie popełniono, sprowadził urzędnika policyi. Zaczęto kołatać do drzwi, ale Anglik zajęty przybijaniem wieka nie prędko ich usłyszał, lecz kiedy się już zabierano do wyważania drzwi, Anglik odsunął zasuwkę i z zimną krwią zapytał, czego chcą od niego. Na zapytanie urzędnika o trumnę i zabijanie wieka, Anglik dał odpowiedź, że przekonał się, jak dalece we wszystkich walizach gniotą się suknie, szczęśliwy jest przeto, że mu przyszła myśl kupienia trumny, w któréj jak najwygodniéj suknie i bieliznę bez zagięcia może pakować.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 4go kwietnia.* Metaliki 5-procent. $86\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $76\frac{3}{4}$. Metaliki 4-proc. 66. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narod. 5-procent. $86\frac{7}{16}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. 76. — dto z r. 1850 4-proc. 67. — Augsburg $101\frac{5}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 3. — Paryż $119\frac{3}{8}$. — Akcye Bankowe 1100. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z d. 4 kwietnia. Bankn. austr. ż. 110, płacą $109\frac{1}{2}$. — Pruski kurant żąd. $109\frac{1}{4}$ pł. $108\frac{3}{4}$. — Ruble sr. nowe ż. 104, pł. 103. — Cwanbygiery nowe żąd. 113, pł. 112. — Cwancyg. stare ż. 113, pł. 112. — Imperyały żądają 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. holend. ż. $20\frac{3}{4}$, płacą 20. — 20-franki żądają $35\frac{1}{2}$, pł. 35. — List zast. polskie z kuponami żąd. $100\frac{1}{2}$, pł. $99\frac{3}{4}$. — Listy zast. galic. z kuponami ż. 87, pł. $86\frac{1}{2}$. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 78, — płacą $77\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dn. 1go kwietnia. Dukat holenderski złr. 4 kr. 44. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 13. — Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 30. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 9. — Kurs list. zast. galic. stan. w Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 3 kwietn. Metaliki $86\frac{9}{16}$. Nowa pożyczka $67\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wied. 1107. — Akcye kolei żelaznéj półnc. 301. — Agio od złota $5\frac{1}{2}$, od srebra $1\frac{3}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $78\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa 87.

Kurs wrocławski z dn. 3go kwietnia. Banknoty austr. $102\frac{1}{4}$ żąd. — Bankn. polsk. $92\frac{5}{8}$ ż. — Listy zast. polkie dawn. $92\frac{7}{12}$ ż. $92\frac{7}{12}$ nowe — żąd. — Listy zast. poznańskie 4-proc. $99\frac{3}{4}$ d.; dto $3\frac{1}{2}$-proc. $88\frac{1}{2}$ dają. — Kolej Krakow. Górno-Szląska $85\frac{1}{4}$ żąd.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 1 kwietnia wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu wieczornem Izby wyższéj zapytał lord Malmesbury, kiedy lord Clarendon wróci z Paryża i kiedy rozprawy nad upadkiem Karsu rozpocząć się będą mogły. Lord Lansdowne odpowiedział, że osobne udzielenie co do podpisunia traktatu pokoju uważa za niepotrzebne. Lord Clarendon musi w celu dalszych narad kilka dni jeszcze zabawić w Paryżu, za powrotem jego będą się mogły rozprawy o Karsie rozpocząć.

Paryż 2 kwietnia. *Monitor* pisze: Na uczcie danéj w poniedziałek hr. Walewski wniósł następujący toast: „Oby pokój, który dla wszystkich jest zaszczytny, był również trwałym.“

Konstantynopol 27 marca. Omer pasza zamianowany został naczelnym wodzem armii anatolskiéj. Słychać, że Porta zajmie się obmyśleniem środków, aby w ciągu roku jednego kurs weksli na Londyn utrzymać mniéj więcéj na 135. Projekt nowego kodeksu handlowego już gotów i potwierdzony. Jenerał Vivian odjechał do Anglii, podobnież Maclean.

Osoby z Królestwa Polskiego dziś przybyłe mówiły, że pobór wojskowy tamże wstrzymany, a ludzie odstawieni do miast powiatowych, rozpuszczonymi zostali do domów.

Z Turynu donosi *Kor. Austr.* 31 marca, że w ministeryum wojny czynią przygotowania do ambarkacyi wojsk piemonckich w Krymie. Intendentura ma nakaz sprzedania wszystkich zbytecznych przedmiotów transportowych. W sferach finansowych zajmują się tu mocno planami na przyszłość; między niemi budową doków w Genui, budową kolei, założeniem towarzystwa kredytowego, połączeniem kolei piemonckich z lombardzkiemi, udziałem w przekopaniu Suezu, przedsiębiorstwami handlowemi na Wschodzie itd.

Z Florencyi donoszą pod tąż datą, iż Toskania wzięła na siebie pośredniczenie w sporze między Stolicą Apostolską a Neapolem. Z Rzymu dochodzi wiadomość, iż Papież dał monsignorowi Villecourt różę złotą brylantami sadzoną dla Cesarzowej Eugenii.

Przyjechali od 3 do 4 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Dossen F.-M.-P. ze Lwowa. Kozłowski Józef wł. dóbr z Galicyi. Brodzki Henryk wł. dóbr z Tarnowa. Hr. Szembek Józef wł. dóbr z żoną z Wiednia. Jędrzejowicz Ludwik wł. dóbr., Jędrzejowicz Edward wł. dóbr z Rzeszowa. Schubert Franciszek professor z Opola.

HOTEL DREZDEŃSKI. Karol Niwicki wł. dóbr z Bochni. Franciszek Solak obywatel z Rzeszowa. Pauer Floryan proboszcz z Sędziszowa.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 35 po połud. / o godzinie 10téj min. 35 w nocy.

Do Oświęcima { o godzinie 4téj min. 35 z rana. / o godzinie 2éj min. 40 po połud.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 3éj min. 20 z rana. / o godzinie 1éj min. 40 po południu.

Z Oświęcima { o godzinie 11téj min. 25 przed połud. / o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 4 kwietnia. Dowóz zboża z Król. Polskiego był wczoraj umiarkowany. Ceny były wprawdzie słabe, ale też producenci nie bardzo pochopni do sprzedaży. To co zwieziono, musiano oczywiście sprzedać nieco taniéj, ale nie zawierano umów o dalsze dostawy na te same ceny. Jakkolwiek bądź wiadomem jest zawarcie pokoju, wszelako wiele zboża różnego rodzaju prowadzą w Mazowsze, dla tego ceny nie spadają stósownie do przewidywania. O spadku cen w Królestwie niemożna myśleć, chybaby z Gdańska i Szczecina sprowadzano zboże, a niema tam znów tak wielkich zapasów, aby szukać tak odległych targów. Na targu krakowskim szła dziś sprzedaż bardzo słabo, osobliwie żyto bez pokupu Tak galicyjskie jak i węgierskie w wielkich partyach ofiarowano niżéj cen notowanych; pszenicy pięknéj kupiono nieco do młyna parowego i płacono monetą polską po 60, 63, 66 do 67 złp. Na Kleparzu mało co sprzedano, drobne tylko ilości płacono od 12—15 złr. Jęczmień i owies także nieszukane, podobnież bez pokupu kukurudza i groch. Właściciele zapasów bardzo zatrwożeni wiadomościami o stanie targów w Wiedniu, Wrocławiu i Berlinie. Osobliwie zwożą tu wielkie ilości mąki tak krajowéj jak i zagranicznéj, którą nietylko dają taniéj ale nawet na wypłatę późniejszą, byle tylko sprzedać.

Inseraty.

C. k. Teatr niemiecki.

W sobotę 5 kwietnia **MARTA** czyli „Jarmark w Richmond“, wielka romantyczna opera w 4ch aktach, muzyka Flotowa.

W niedzielę 6 kwietnia **ŻYDÓWKA**, wielka historyczno-tragiczna opera w 5ciu aktach z francuskiego, muzyka Halevíego — w téjże operze wystąpią jako goście pani Róża Herrmann Czillag, pan W. Weiss i panna A. Zoczek.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
3	2	332‴06	+ 7°2	34	wschodni średni	pogoda			
	10	331 93	+ 1.6	78	pn. wschodni słaby	„		-1°6	+8°0
4	6	331 22	— 2 2	91	„ „	„			

Dodatek do N. 79 Dziennika „CZAS“ z d. 5 Kwietnia 1856.

ZABEZPIECZENIE przeciw GRADOBICIOM. STAŁE PREMIA całkowite WYNAGRODZENIA

UWIADOMIENIE.

Dyrekcya Centralna ces. król. uprzyw. powszechnego Zakładu zabezpieczenia „ASSICURAZIONI GENERALI“ w **Tryeście** postanowiła zabezpieczenie przeciw gradobiciu w r. 1854 w tutejszéj prowincyi zaprowadzone, także i w bieżącym roku **pod rękojmią całkowitego i doraźnego wynadgrodzenia za poniesione szkody,** nadal utrzymać, oraz względem premii (odsetków) zaprowadzić wszelkie ułatwienie, któreby temu zakładowi dla WW. właścicieli dóbr, dzierżawców i mniejszych gospodarzy wiejskich jak najpomyślniejszy rozwój zgotowały.

Nader znaczne wynagrodzenia za GRADOBICIE

które powyższy Zakład zabezpieczenia w ciągu zeszłych dwóch lat uskutecznił, bliżéj dowodzą z jednéj strony niezwykłéj użyteczności **Zapewnienia przeciw gradobiciu** jak i z drugiéj prawości tego Zakładu; zatem niepozostaje mu jak tylko to upewnienie, że i nadal swoją **uwagę szczególniéj na to** zwracać będzie, by sobie coraz więcéj na wszechstronne zaufanie zasłużyć.

Ostatecznie dodaje się, iż w celu łatwiejszego i prędszego ukończenia likwidacyi z wypaść mogących uszkodzeń z gradobicia współpodpisany **Leon Lipowski** jako jeneralny **taksator** funkcyonować będzie.

Tarnów w kwietniu 1856.

Imieniem c. k. uprz. powsz. Zakładu zabezpieczenia Assicurazioni Generali w Tryeście.

Józef Bartl Główny Ajent w Krakowie. *Leon Lipowski* Jlny Taksator. *J. D. Goldmann* Pełnomocny zastępca Zakładu w Tarnowie.

Po wszystkich większych miastach krajów koronnych Galicyi, Krakowa i Bukowiny mianowano Ajentów, którzy zażądane objaśnienia dawać, wnioski do zabezpieczenia przyjmować i z dołęczeniem odpowiednich formularzy wszelkie możliwe ułatwienia udzielać mają.

(706-1-8)

Doniesienie.

Znana od lat niemal dwudziestu we Lwowie, a od dziesięciu w Czerniowcach firma niżéj podpisanego, ma zaszczyt zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności na zamożny zapas w handlu swoim artykułów, po cenach takich, że słuszniejszych żaden kupiec oznaczyć nie jest w stanie i z czego najdowodniéj wywieść się może.

W handlu swoim utrzymuje w gatunkach najprzedniejszych dobór najlepszych papierów do pisania, rysunku i zawicia, papiery w najrozmaitszych kolorach i kartony, wszelkie porządki do potrzeb po kancelaryach, biórach i przy rysunkach, książki gospodarskie i kupieckie, gładkie lub liniowane w formacie jakim kto lubi, papiery litografowane i rastrowane, jakich używają w wszelkiéj potrzebie gospodarze, kupcy, muzycy i młodzież szkolna, szkolne teki, dobór kart do grania, wytwory introligatorskie z kartonu, wyroby sztucznych kwiatów jako też wyszukanych towarów galanteryjnych.

Szczególniéj zaleca firma handlu tego jedyny w tem mieście skład tapetów założony z pracą i wielkim nakładem, a to iż nie poprzestając na doborze i guście jednéj fabryki wyłącznie, dobiera owszem co jest najdoskonalszego z pierwszych krajowych i najsławniejszych fabryk zagranicznych francuskich i niemieckich, a przytém jest każdego czasu w stanie, pokryć potrzeb do 1000 pokojów w tapetach równie najskromniejszych jak i najbogatszych, doborem jakiego i w Wiedniu szukać.

Na żądanie firma ta podejmuje się także robót tapicerskich, mając na zawołaniu najzdolniejszych rzemieślników i gotową jest za wezwaniem przesyłać wzory tapetów i dawać kosztorysy. A co do słuszności w cenach i wytworności w dokonaniu poleceń, staraniem jéj najusilniejszem będzie, poruczeniom odpowiedzieć ze wszech miar i z sumienną usłużnością, o czém zaręczają zaszczytne świadectwa, któremi wykazać się może. W Anglii, Francyi, Belgii i w Niemczech dawno już wycisnęły tapety dla dogodności swojéj zwyczaj malowania pokojów, tuszymy, że i my nie będziemy ostatni, zwłaszcza, gdy i u nas można pokój w tapety za 10—15 złr. chędogo przystroić, coby za malowanie poślednie 20 do 30 złr. kosztować musiało.

Oprócz papierów i tapetów poleca firma wzmiankowana w handlu swoim zbiór rozmaitych obrazów i ram złoconych, jako to: obrazki świętych, portrety sławnych ludzi, widoki miast i okolic, sceny łowieckie i wymyślne, konie, szkoły rysunków; przytem oświadcza się, że w chęci dogodzenia życzeniom udzielać będzie do przejrzenia co tylko w artystycznym względzie wyjść może najnowszego w Wiedniu i w Paryżu. — Utrzymywany handel muzykaliami, mając w zamiarze zaniechać, postanowiła firma nasza, pozostające w zapasie nóty, tudzież dobór dzieł obrazowych, rozdawać bezpłatnie w przydatku wszystkim, którzyby znaczniejsze kupna w jéj handlu zamawiali; jakoż usilnem jéj staraniem zostaje ustalić sobie sławę, że taniéj i lepiéj jak w jéj handlu nie można ani w Wiedniu ani w Paryżu nabywać, dla tego zaprasza gościa chcieć łaskawemi względy samemu przekonać się o prawdzie.

Lwów w grudniu 1855.

Antoni Seehak,
handel papierów, tapetów i wytworów artystycznych, w Rynku Nr. 177.

(140-10-12)

Srebrnym i złotym Medalem uwieńczone na wystawie paryzkiéj, PATE PECTORALE

Goldene Medaille 1845 — **Pate Pectorale** von Apotheker George in Epinal — Silberne Medaille 1845

wynalazku Pana **GEORGE** członka korespundującego akademii przemysłu francuzkiego, współczłonka Towarzystwa Umiejętności fizycznych i chemicznych w Paryżu, aptekarza w Epinal, które niemając nic wspólnego z lekami przez szarlatanów zachwalanemi a zdrowiu rzeczywiście szkodliwemi, jakto są cukierki z ziół, etc., uznane zostały przez lekarską radę francuzką za najskuteczniejszy środek na wszelkie słabości piersiowe jako to: grypę, duszność, kaszel, katar chrypkę itp. sprzedaje się pudełko po 40 kr. m. k. w głównym składzie na Królestwo Polskie, Galicyą i W. Ks. Krakowskie u *K. Herrmann* w Krakowie. *Reynal Fréres & Comp.* w Paryżu.

(1558-12-16)

Tychże pastylek dostać można w handlach pod firmami:

w Agram B. Sivanovich.
„ Białéj Karola Haempel.
„ „ Th. Jasiński.
„ Bernie Franc. Willmann.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ Buczaczu J. Czerkawski.
„ Cieszynie C. J. Breitkopf.
„ „ E. Ostruschka.
„ Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz.
„ „ Józ. Różański.
„ „ Bracia Czuczawa et C.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Eger R. W. Diehl.
„ Grosswardein J. C. Rössler.
„ Gablonz Franc. Pietsch.
„ Josefstadt J. E. Potsch.
w Josefstadt Ed. J. Traxler.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.
„ „ Zachar. Krzystofowicza.
„ Komornie Karol Borghese.
„ Leibach Jan Klebel.
„ Lwowie Jan Klein.
„ „ C. F. Milde.
„ Myślenicach Jan Dzięgielowski.
„ Nowym Sączu J. Kosterkiewicza wd.
„ Neutitschein Vinc. Stumpf.
„ Ołomuńcu J. P. Hackensöllner.
„ Peszcie A. Thallmeyer et Comp.
„ Przemyślu Edw. Machalskiego.
„ Pradze V. Maader.
„ Pradze J. B. Chlumetzki.
w Rzeszowie F. Jaśkiewicza.
„ Rozwadowie Karol Marecki.
„ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Semlinie F. G. Jancovits.
„ Sissek Franc. Pokorny.
„ Temeswarze Joh. Jancovits.
„ „ Lad. Roth aptekarz.
„ Tarnowie Józ. John.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Udynie Giovanni Battiste Amarli.
„ Wiedniu F. B. Geitler Riemerstrasse.
„ „ Dienstl et Meinl Strauchgasse N. 238.
„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.
„ Znaim Jos. Schwarzer.

Główny skład w Warszawie u Wgo L. Spiess.

Karol Herrmann w Krakowie.

SŁONINA i INNE TŁUSTOŚCI.

Już dawniéj ogłoszony, i łaskawemi względami Szanownéj Publiczności ciągle zaszczycany **SKŁAD TŁUSZCZÓW** *Fleischa i Goldschmiedta* z Węgier przy ulicy Floryańskiéj pod N. 521 przy Bramie istniejący, ma honor oznajmić, iż obecnie nadeszły **świeże transporta** tak tłuszczów wieprzowych pod wszelką nazwą znanych, jakoto: **węgierska biała słonina do topienia, wędzona słonina do jedzenia i topienia, paprykowa słonina do chleba, słonina do szpikowania, szmalec, sadło młode, sadło stare, szynki wędzone w najlepszym gatunku, ozory wieprzowe wędzone, różne wędliny wieprzowe, śliwki suszone nadzwyczaj słodkie, bryndza świeża, salami w dobrych gatunkach.** Wszystkie wymienione artykuły w gatunkach najlepszych sprzedawane będą tak hurtem jak i częściowo **po cenach najumiarkowańszych,** uprasza się zatém o dalsze łaskawe względy, przy zapewnieniu punktualnéj usługi. — Kraków 28 lutego 1856.

Henryk Fleisch i Goldschmiedt z Węgier.

SPECK und andere Fettwaaren Handel.

Die schon früher bekannt gegeben, bis jetzt mit gütigem zahlreichen Zuspruch beehrte **FETTWAAREN NIEDERLAGE** von **Fleisch & Goldschmiedt** aus Ungarn in der Florianer Strasse N. 521 am Thore, erlaubt sich die ganz ergebene Anzeige, dass sie **neuerdings bedeutende Transporte** von Fettwaaren in allen Sorten: **weisses Kochspeck, geräuchertes Speck, paprikirtes Speck zum Brod friesches Speck zum spicken, Schweinfett Schmaltz, friesches Schmeer, altes Schmeer, frische Schinken bester Qualitet, geräucherte Zungen, verschiedenes geräuchertes Fleisch Pflaumen, frische Brindserkäse, echt ungarischen Salami bester Qualität,** sich mit allen diesem Artikeln in vorzüglichster Güte sowohl in Parthien als vereinzelt zu **den billigsten Preisen** unter Zusiecherung der promptesten Bedienung Einem verehrten hiesiegen und auswärtigen Publikum zur geneigten Abnahme empfiehlt

Krakau den 28 Februar 1856.

Heinrich Fleisch et **Goldschmiedt**
Händler aus Ungarn.

(465-11-15)

Zu verkaufen

sind um seher billige Preise folgende **Potaschen-Siede-Kessel** von Gusseisen:

1 Stück enthaltend 36 Kubikfuss, Gewicht 2050 Pfund.
2 Stück enthaltend 24 Kubikfuss, Gewicht 1400 Pfund.
3 Stück jeden enthaltend 8 Kubikfuss, Gewicht 800 Pfund.
1 Stück einen Sprung habend, aber noch ganz brauchbar, 8 Kubikfuss, Gewicht 800 Pfund.

Nähere Auskunft hierüber giebt *G. Gebhardt* in Krakau Nr. 304 nächst dem Bahnhof.

(515-3)

URZĘDOWE.

Edict.

[N. 24.] Mit Bezug auf das durch das Krakauer Regierungsblatt vom 15. 17. und 26. Juli 1854 und durch das Zeitblatt „Czas“ vom 16. 19. und 20. Juli 1854 kundgemachte Erkenntniss des k. k. Krakauer Tribunals, womit das Handlungshaus des Lazar Landau (Nr. 15 am Stradom) für fallit erklärt wurde, dann auf den Art. XVIII. des Patents vom 23. März 1852 wird Jedermann, der an diesen Verschuldeten eine auf was immer für ein Recht sich gründende Forderung zu stellen berechtigt zu sein glaubt, aufgefordert, bis zum 29. Mai 1856 bei diesem k. k Landesgerichte die Anmeldung seiner Forderung in Gestalt einer förmlichen Klage wider den aufgestellten Vertreter der Concurs-Masse Hr. Landesadvokaten Dr. Zyblikiewicz um so gewisser einzureichen, und darin nicht nur die Richtigkeit ihrer Forderung sondern auch das Recht, kraft dessen er in diese oder jene Klasse gesetzt zu werden verlangt, zu erweisen. Nach Verfliessung dieses Tages wird Niemand mehr angehört werden, und diejenigen, die ihre Forderung bis dahin nicht angemeldet haben, sollen in Rücksicht auf das gesammte im Grossherzogthume Krakau und Galizien befindliche Vermögen des Lazar Landau ohne Ausnahme auch dann abgewiesen werden, wenn ihnen wirklich ein Compensationsrecht gebührte, oder wenn sie ein eigenes Gut von der Massa zu fordern hätten, auch wenn ihre Forderung auf ein liegendes Gut des Verschuldeten vorgemerkt wäre, dermassen, dass solche Gläubiger, wenn sie etwa in die Conkurs-Masse schulden sollten, die Schuld ungeachtet des Compensations-Eigenthums oder Pfandrechts, das ihnen sonst zu Statten gekommen wäre, abzutragen verhalten werden würden.

Auch werden alle Gläubiger des Lazar Landau zur Wahl eines Vermögensverwalters und Creditoren-Ausschusses zur Tagsatzung auf den 30. Mai 1856 um 10 Uhr früh bei diesem k. k. Gerichte mit dem zu erscheinen vorgeladen, dass sie sich hierbei nach §. 86, 92 und 93 der w. g. G. O. zu benehmen haben werden; die Ausbleibenden werden als der Mehrheit der erscheinenden Gläubiger beitretend angesehen werden. — Aus dem Rathe des k. k. Landesgerichts.

Krakau am 4. Februar 1856. (684-1-3)

Edict.

[N. 613.] Vom Rzeszower k. k. Kreisgerichte wird allen auf den, dem Hr. Anton Gozdowicz der Fr. Honorata Szeleszewska und den Eheleuten Anna und Stanislaus Majerski gehörigen, im Rzeszower Kreise gelegenen Gütern Rakszawa mit ihren Forderungen versicherten Gläubigern hiemit bekannt gegeben, dass das mit dem Entschädigungsausspruche der k. k. Grundentlastungs-Bezirks-Commission in Rzeszów vom 27ten Dezember 1855 für diese Güter ein Urbarial-Entschädigungs-Capital von 58,473 Gulden Conventions-Münze in Grundentlastungs-Obligationen ermittelt worden ist.

Es werden daher sämmtliche mit ihren Forderungen auf diesen Gütern versicherten Gläubiger aufgefordert, entweder mündlich zu Protocoll oder schriftlich durch das Einreichungs-Protokoll dieses k. k. Kreisgerichts ihre Anmeldungen, unter genauer Angabe des Vor- und Zunamens und Wohnortes (Hausnummer) des Anmelders und seines allenfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat, unter Angabe des Betrages der angesprochenen Hipotekarforderung sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allenfälligen Zinsen, insoweit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen, unter bücherlicher Bezeichnung der angemeldeten Post, und wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausser dem Sprengel dieses k. k. Kreisgerichtes hat, unter Nahmhaftmachung eines daselbst befindlichen Bevollmächtigten zur Annahme der gerichtlichen Vorladungen, widrigens dieselben lediglich mittelst mit der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung würden abgesendet werden, um so sicherer bis einschliesslich den 31ten März 1856, zu überreichen, widrigens der sich nicht meldende Gläubiger bei der seinerzeit zur Vernehmung der Interessenten zu bestimmenden Tagsatzung nicht mehr gehört, er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das bereits ermittelte Entlastungskapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge einwilligend eigesehen werden wird und das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erschienenen Interessenten im Sinne des §. 5 des Patentes vom 25ten September 1850 getroffenes Uebereinkommen unter der Voraussetzung verliert, dass seine Forderung nach Massgabe ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungskapital überwiesen worden, oder nach Massgabe des §. 27 des kaiserlichen Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Rzeszów am 21ten März 1856. (693-1-3)

Lizitations-Ankündigung.

[N. 6,908] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Beschotterung der innerhalb der Stadtlinien gelegenen öffentlichen Strassen für das Baujahr 1856 erforderlich sind

a) 1000 bis 1818 Schotterhaufen zu 1/4 Klafter Kubik— aus den Steinbrüchen in Podgórze und Przegorzały,
b) 20 Haufen Glussschotter aus dem Weichelflusse,
c) 30 Haufen flussschotter aus dem Bialuchabache.

Zur Lieferung dieses Schottermaterials sammst Schlägelung und Aufschlichtung wird am 17ten April 1856 im Magistatsgebäude beim IV Departamente um 10. Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden.

Der Ausrufungspreis beträgt:

ad a) 4 fl. 25 xr. CM.
ad b) 1 fl. 56 xr. „
ad c) 2 fl. 50 xr. „
für jeden Haufen

Das Vadium beträgt: 820 fl. CM. Schriftliche Offerten werden bis zum Abschlusse der Licitation angenommen.

Die Licitationsbedingnisse können im Bureau des IV Magistrats Departament eingesehen werden.

Krakau am 21ten März 1856. Tobiaszek.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż do szubrowania dróg publicznych w obrębie rogatek miejskich położonych następujące materyały na r. 1856 są potrzebne

a) 1000 do 1818 kóp szutru z wyłomów kamienia w Podgórzu i Przegrzałach, z których każda 1/4 siągu kubicznego obejmować ma,
b) 20 kóp szutru rzecznego z Wisły,
c) 30 kóp szutru rzecznego z rzeki Białucha.

Na dostawę tych materyałów konserwowych wraz z roztłuczeniem kamienia i ustawieniem kupek odbędzie się w dniu 17 kwietnia 1856 w gmachu Magistratu w biurze IV Departamentu o godzinie 10éj przed południem licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie

ad a) 4 złr. 25 kr. m. k.
ad b) 1 złr. 56 kr. m. k.
ad c) 2 złr. 50 kr. m. k.

Deklaracye piśmienne aż do zamknięcia licytacyi będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biurze IVgo Departamentu Magistratu.

Kraków dnia 21 marca 1856. Tobiaszek. (645-2-3)

E d i c t.

[z. Z. 2248 ex 1856] Vom k. k. Kreisgerichte zu Tarnow wird bekannt gemacht, dass zur Vorname der mit Bescheid des Lemberger k. k. Merkantil- und Wechselgerichtes vom 22. Mai 1851. Z. 5230 bewilligten executiven Feilbiethung der, der Marie Wolf, gebornen Storz gehörigen Realitäten sub Nro 13 und 30 allhier in der Vorstadt Zawale pto der Josepha Chroszczewska schuldigen 1000 fl. C. M. c. s. c. und zwar zur Feilbiethung der auf 2607 fl. C. M. geschätzten Realität Nro 13 bestehend aus einem Wohnhause sammt Garten und Zugehör, vorläufig zwei Termine auf den 9. Mai und 9. Juni d. J. jedesmal um 10 Uhr Vormittags, und für den Fall, als bei keinem dieser zwei Termine für jene Realität der Schätzungspreis nicht erzielt würde, zur Einvernehmung der Satzgläubiger wegen Festsetzung erleuchtender Bedingungen oder allfälliger Uibername um den Schätzungspreis eine Tagsatzung auf den 9. Juni d. J. um 10 Uhr Vormittags, ferner zur Feilbiethung der auf 13,849 fl. 20 kr. C. M. geschätzten Realität Nro 30 bestehend aus Wohn- und Wirthschaftsgebäuden, einem Garten sammt einem Ackergrunde und Wiese im Gesammtausmasse von 23 Joch 677 □ Klafter, drei Termine und zwar auf den 16 Mai, 16 Juni und 18 Juli d. J. jedesmal um 10 Uhr Vormittags und für den Fall, als bei dem ersten und zweiten Termine nicht wenigstens der Schätzungspreis, und bei dem dritten Termine auch nicht ein dem Betrage aller einverleibter Schulden gleichkommender Kaufschilling geboten würde, zur Einvernehmung der Satzgläubiger wegen Festsetzung erleuchternder Bedingungen oder allfälligen Ubername um den Schätzungspreis eine Tagsatzung auf den 18. Juli d. J. um 11 Uhr Vormittags, unter folgenden Bedingungen anberaumt wurde:

1tens. Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth und zwar für die Realität Nro 13 mit 2607 fl. C. M. und für jene Nro 30 mit 13849 fl. 20 kr. C. M. dahin angenommen, dass für den Fall, als die Realität Nro 13 bei den ersten zwei Terminen nicht um den Schätzungswerth an Mann gebracht würde, nach vorläufiger Einfernehmung der Satzgläubiger, der dritte Termin zur Hintangebung auch unter dem Schätzungswerthe bestimmt werden wird, und ebenso, falls die Realität Nro 30 nicht bei den ersten zwei Terminen, nicht um den Schätzungswerth und bei dem dritten Termine nicht um einen dem Betrage der sämmtlichen Selbstforderungen gleichkommenden Kaufschilling an Mann gebracht würde, nach vorläufiger Einvernehmung der Satzgläubiger ein vierter Termin zur Hintangebung jener Realität auch unter dem Schätzungswerthe anberaumt werden wird.

2tens. Jeder Kauflustige hat beim Beginne der Feilbiethung zu Händen der Feilbiethungskommission ein Vadium und zwar bezüglich der Realität Nro 13 mit 140 fl. C. M. und bezüglich jener sub Nro 30 mit 700 fl. C. M. im baaren oder in galizisch-ständischen Pfandbriefen nach deren Courswerthe bis zum Nennwerthe zu erlegen, welches dem Ersteher in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Lizitanten aber gleich nach beendigtem Feilbiethungsacte zurückgestellt werden wird;

3tens. Der Ersteher ist verpflchtet, binnen 30 Tagen, vom Tage der Zustellung jenes Bescheides, womit der Feilbiethungsakt zu Gericht angenommen wird, den dritten Theil des Kaufschillings, worin das baar erlegte Vadium unter Rückstellung der eingelegten Pfandbriefe an den Ersteher eingerechnet wird, an das gerichtliche Depositenamt zu erlegen, worauf ihm die erstandene Realität auf seine Kosten auch ohne sein Verlangen in den phisischen Besitz übergeben werden wird, auch wird dem Ersteher auf sein Ansuchen und auf seine Kosten des Eigenthumsdekret ausgefertigt, derselbe im Grunde dessen als Eigenthümer der erstandenen Realität intabulirt auf welcher auch die bei ihm verbleibenden 2/3 Theile des Kaufpreises sammt Interessen versichert werden, dagegen werden alle Tabularlasten mit Ausname der Grundlasten, die der Käufer ohne Abrechnung von dem Kaufschillinge auf sich zu nehmen hat, aus der verkauften Realität gelöscht und auf den Kaufpreis übertragen werden.

4tens. Der Ersteher ist verpflichtet, vom Tage des erlangten phisischen Besitzes der erkauften Realität, die von den bei ihm verbleibenden 2/3 Theilen des Kaufpreises entfallenden 5/100 Interessen alljährig in dekursiven Raten an das gerichtliche Depositenamt zu entrich en und die Steuern, so wie alle dem Grunde anklebenden Lasten aus Eigenem zu tragen;

5tens. Der Ersteher ist verpflichtet, binnen 30 Tagen von der ihm zugestellten rechtskräftigen Zahlungsordnung die auf der erkauften Realität intabulirten Gläubiger gemäss dieser Zahlungsordnung nach Mass des Kaufschillinges zu befriedigen, hingegen die in dem Kaufpreise begrieffenen Forderungen jener Gläubiger, welche die Zahlung von dem allenfalls bedungenen Termine nicht annehmen wollten, über sich zu nehmen oder mit diesen Gläubigern auf eine andere Art sich abzufinden;

6tens. Sollte der Ersteher die Feilbiethungsbedingnisse nicht zuhalten, so wird die erstandene Realität auf seine Gefahr und Kosten ohne eine neuerliche Schätzung und bloss an neuem Termine auch unter dem Schätzungswerthe, nach Massgabe des §. 4°3 der G. O. veräussert, und der vertragsbrüchige Ersteher für allen aus der Relizitazion entstehenden Schaden ausser dem Verfalle der Caution mit seinem ganzen Vermögen verantwortlich sein.

7tens. Jedem Kauflustigen steht es frei, den Schätzungsakt und den Grundbuchsauszug in der hiergerichtlichen Registratur einzusehen oder in Abschrift zu erheben.

8tens. Der Ersteher hat die Gebühren für dieses Kaufgeschäft aus Eigenem zu bestreiten.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow am 6 Februar 1856. (689-1-3)

Lizitations-Ankündigung.

[N. 6,908] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Ueberlassung Kothabrückung auf den innerhalb der Stadtlinien befindlichen Strassen, welche in der Länge 7,500 Klafter in verglichener Breite aber 3 Klafter betragen für das Verwaltungsjahre 1856 am 17ten April 1856 im Magistratsgebäude beim IV Departament um 10. Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 1,026 fl. 40 xr. CM.— Das Vadium beträgt: 102 fl. 40 xr. CM. Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Licitationsbedingnisse können in Bureau des IV Magistrats Departament eingesehen werden.

Krakau den 21ten März 1856. Tobiaszek.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo czyszczenia dróg w obrębie rogatek miejskich położonych długości 7,500 sąg, a szerokości w przecięciu 3 sążnie wynoszących w ciągu roku administracyjnego 1856 odbędzie się w dniu 17 kwietnia 1856 w gmachu Magistratu w biurze IV Departamentu o godzinie 10éj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się ceua w kwocie 1026 złr. 40 xr. m. k.— Vadium wynosi 102 złr. 40 xr. m. k. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biurze IV Departamentu Magistratu.

Kraków dnia 21 marca 1856. Tobiaszek (646-2-3)

Vorladung

[N. 1311.] Vom k. k. Bezirksamte Krosno Jasloer Kreises werden die unterstehenden illegal abwesenden Militairpflichtigen zur Rückkehr in die Heimath und Entsprechung der Militairpflicht binnen 6 Wochen aufgefordert, alssonst gegen dieselben nach den bestehenden Recrutirungsvorschriften fürgegangen werden müsste:

Aus Bajdy . . .	HNr. 57	Andreas Znój	Geb.	1832
Aus Białobrzegi	— 19	Franz Biernat	—	1834
dto	— 49	Andreas Weiss	—	1835
dto	— 30	Ignatz Weiss	—	——
dto	— 28	Johann Płoszaj	—	1834
dto	— 57	Anton Krzanowski . . .	—	1833
dto	— 50	Sebastian Gorczyca . .	—	——
dto	— 107	Sebastian Helnar . . .	—	——
dto	— 7	Andreas Niezgoda . . .	—	——
dto	— 135	Valentin Nowak	—	——
dto	— 15	Michael Czuchra . . .	—	1832
dto	— 121	Michael Niezgoda . . .	—	——
dto	— 88	Anton Czuchra	—	1831
dto	— 50	Adalbert Gorczyca . . .	—	——
Aus Bóbrka . .	— 75	Josef Braja	—	1835
dto	— 3	Jacob Mormon	—	——
dto	— 75	Johann Braja	—	1832
dto	— 10	Johann Nowak	—	——
dto	— 14	Michael Szczur	—	——
dto	— 54	Simon Zuzak	—	——
dto	— 51	Andreas Warta	—	1830
Aus Bratkówka .	— 75	Josef Kozik	—	1834
dto	— 33	Valentin Słowik . . .	—	——
dto	— 16	Andreas Szarek	—	——
dto	— 74	Anton Białas	—	——
dto	— 66	Paul Słowik	—	——
Aus Czarnorzeki	— 33	Iwan Lewko	—	1832
Aus Dobieszyn . .	— 6	Winzenz Swidrak . . .	—	——
Aus Główienko .	— 11	Andreas Wilk	—	1835
dto	— 72	Andreas Guzik	—	1834
dto	— 53	Josef Kubił	—	1833
dto	— 11	Johann Wilk	—	——
dto	— 125	Johann Swiętek	—	1831
dto	— 61	Thomas Guzik	—	1829
Aus Jaszczew . .	— 152	Josef Kustrzycki . . .	—	1835
dto	— 34	Lucas Urbanek	—	1834
dto	— 166	Josef Znoj	—	——
Krościenko niżne	— 91	Johann Węklar	—	——
dto	— 123	Josef Zajdel	—	——
Krościenko wyżne	— 296	Johann Marszałek . . .	—	——
dto	— 279	Gabriel Kozłowski . . .	—	1833
dto	— 59	Thomas Feikiel	—	1831
dto	— 45	Philip Zywiec	—	——
dto	— 234	Leon Dziak	—	1830
Aus Krasna . . .	— 107	Wasil Leśniak	—	1834
dto	— 35	Harasim Curka	—	1830
dto	— 35	Simon Curka	—	——
Aus Niżna łąka .	— 30	Jacob Spornik	—	1835
dto	— 33	Thomas Kurek	—	1832
dto	— 30	Anton Spornik	—	1831
Aus Odrzykoń .	— 215	Sebastian Bienia . . .	—	1835
dto	— 283	Anton Nożka	—	——
dto	— 67	Adalbert Krochmał . .	—	1834
dto	— 302	Thomas Incha	—	1833
dto	— 341	Adalbert Blicharczyk . .	—	1832
dto	— 283	Johann Nóżka	—	——
dto	— 165	Laurenz Blicharczyk . .	—	1831
dto	— 278	Franz Hacia	—	——
dto	— 335	Walentin Urbanek . . .	—	——
Aus Piotrówka . .	— 7	Andreas Mróz	—	1830
Aus Polanka . .	— 1	Stanislaus Kisiołek . .	—	1835
Aus Suchodół .	— 31	Franz Szubra	—	——
dto	— 36	Jacob Kubił	—	1834
dto	— 113	Johann Lusznia	—	1831
Aus Szczepańcowa	— 48	Simon Swider	—	1835
dto	— 82	Gregor Szczur	—	1834
dto	— 25	Lukas Gładysz	—	1829
Aus Taraszówka	— 28	Adalbert Mikrut	—	1833
Aus Targowiska	— 61	Gasimir Czekajski . . .	—	1834
dto	— 15	Paul Kozioł	—	——
dto	— 24	Franz Kuczera	—	——
dto	— 20	Johan Łojek	—	——
Aus Łęzany . .	— 27	Alexander Rygiel . . .	—	1833
dto	— 41	Bartholomeus Skiba . .	—	1832
Aus Ustrobna . .	— 52	Josef Kotlarski	—	1835
dto	— 24	Franz Furłak	—	1830
dto	— 72	Martin Lambik	—	1829
Aus Węgłówka .	— 178	Leszko Zając	—	1834
dto	— 79	Anton Palisz	—	1832
dto	— 14	Dmitro Mołowidłak . .	—	1831
dto	— 182	Johann Senkowicz . . .	—	——
dto	— 231	Johann Kunka	—	1830
dto	— 107	Dmitro Mołowidłak . .	—	——
dto	— 253	Michael Bil	—	1829
dto	— 184	Nikolaus Łaniak . . .	—	——
Aus Wrocanka .	— 31	Anton Bobiński	—	1834
dto	— 68	Gregor Kosztyła . . .	—	——
dto	— 38	Winzenz Matuła	—	——
dto	— 57	Barnabas Gral alias Brycz	—	1833
dto	— 43	Benedikt Michalczyk . .	—	——
dto	— 37	Arman Zając	—	——
dto	— 53	Felix Marecki	—	1831
dto	— 43	Florian Gazda	—	1830
dto	— 68	Anton Knap	—	——
dto	— 34	Ignatz Wilk	—	——
Aus Zręcin . . .	— 60	Kasimir Dynowski . . .	—	1833
dto	— 65	Ignaz Pudło	—	——

K. k. Bezirksamt Krosno am 20 März 1856. (641—2-3)

Edictal-Vorladung.

Von Seiten des Gorlicer k. k. Bezirksamtes werden nachstehende Militerpflchtlinge hiemit vorgeladen im Verlaufe von sechs Wochen um so gewisser hieramts zu erscheinen, und ihrer Militärpflicht nachzukommen, widrigens nur gegen dieselben nach den bestehenden Rekrutirungs Vorschriften vorgehen müsste, als:

H.N. 216.	Aus Olpiny	Moses Emsig	GJ.	1835
— 203.	—	Isak Freiherr	—	—
— 210.	—	Moses Werner	—	—
— 19.	—	Chaskel Polcer	—	1832
— 153.	—	Chaim Herschfeld	—	1831
— 210.	—	Mager Werner	—	1830
— 162.	Aus Rozenbark	Pinkus Lehrmann . . .	—	1835
— 56.	Aus Biecz	Mailach Sturm	—	—
— 1.	Aus Jodłówka	Jakób Deden	—	1834
— 61.	Aus Męcina wielka	Jakob Leiner . . .	—	—
— 36.	Aus Gorlice	Wolf Römer	—	—
— 103.	—	Jüdel Schachner	—	—
— 162.	—	Jakob Boruch Führer . . .	—	1832
— 162.	Aus Moszczanica	Nuchim Lehrmann . .	—	1833
— 153.	Aus Zagorzany	Moses Roth	—	1832
— 69.	Aus Rzepienik	Marciszewski Schya Wöls .	—	1831
— 61.	Aus Ropki	Jossel Zucker	—	1832

Von k. k. Bezirks-Amte

Gorlice am 28 März 1856. (686-1-3)

Edictal-Vorladung.

[N. 1054.] Von k. k. Beziksamte Neumarkt werden nachstehende, für die heurige Rekrutirung vorgemerkte, und unbefugt abwesende Personen aufgefordert, binnen 30 Tagen, jedenfals zeitgerecht zu der bevorstehenden Assentstellung porsönlich zu erscheinen, widrigens dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden.

Aus Neumarkt	HN. 102.	Moses Litmann	G.-J.	1836
detto	— 121.	Lorenz Chodorowicz . .	—	1834
detto	— 213.	Johann Starczowski . .	—	1835
detto	— 220.	Andreas Krzystyniak . .	—	——
detto	— 289.	Valentin Paluch	—	——
detto	— 605.	Johann Chowaniec . . .	—	1834
detto	— 100.	Schaja Littmann	—	1835
detto	— 515.	Anton Żarnecki	—	——
detto	— 522.	Michael Kreitner	—	1833
detto	— 534.	Tomas Ostałowski . . .	—	1835
Aus Klikuszowa	— 30.	Anton Rypel	—	1834
detto	— 94.	Matias Czerwiński . . .	—	1835
detto	— 105.	Johann Kapuściarz . . .	—	1835
detto	— 122.	Johann Lendecki	—	1834
detto	— 127.	Ismael Goldfinger . . .	—	1835
detto	— 126.	Matias Sadłowski . . .	—	1833
Aus Lasek	— 10.	Johann Mirczak	—	1835
detto	— 97.	Josef Wróbel	—	1833
detto	— 105.	Franz Pałac	—	——
Aus Obidowa	— 65.	Josef Antolec	—	——
Aus Odrowąż	— 110.	Johann Bielak	—	1835
detto	— 129.	Johann Bartyzał	—	1834
Aus Pyzówka	— 26.	Lukas Cisoń	—	1834
Pieniążkowice	— 14.	Andreas Sztoch	—	1835
detto	— 116.	Andreas Skupień	—	1834
detto	— 12.	Johann Sztoch	—	1833
Aus Dział	— 22.	Jacob Myrda	—	——
Aus Harklowa	— 24.	Gregor Janosz	—	1832
Aus Łopuszna	— 122.	Anton Pietrak	—	——
Aus Białka	— 7.	Peter Marek	—	1835
detto	— 19.	Michael Dziubas	—	——
detto	— 19.	Johann Dziubas	—	1834
detto	— 29.	Johann Korkosz	—	——
detto	— 64.	Adalbert Budz	—	——
detto	— 81.	Stanislaus Srodziński .	—	——
detto	— 87.	Adalbert Nowobilski . .	—	——
detto	— 138.	Franz Łojek	—	——
detto	— 165.	Klikuszowian	—	——
detto	— 40.	Andreas Dziubas	—	1833
detto	— 109.	Valentin Gawron	—	——
Aus Bukowina	— 101.	Andreas Bachleda . . .	—	1835
detto	— 111.	Andreas Olczan	—	——
detto	— 112.	Johan Buczyna	—	1835
detto	— 159.	Michael Koszarek . . .	—	——
detto	— 94.	Johann Turza	—	1834
detto	— 28.	Andreas Budz	—	1835
detto	— 36.	Adalbert Budz	—	——
detto	— 41.	Josef Budz	—	——
detto	— 45.	Bartholomeus Bryja . .	—	——
detto	— 74.	Johann Gil	—	——
detto	— 28.	Johann Budz	—	1834
detto	— 98.	Josef Budz	—	——
detto	— 116.	Johann Walus	—	——
detto	— 54.	Mathias Mąka	—	1832
Aus Gronków	— 90.	Josef Wilczek	—	1831
detto	— 11.	Jacob Żeglin	—	1832
Aus Ostrowsko	— 89.	Johann Jagoda	—	1835
detto	— 10.	Johann Luberda	—	1834
Aus Waxmund	— 41.	Andreas Mruszczak . . .	—	1834
detto	— 67.	Marcus Freymann . . .	—	1835
detto	— 132.	Johann Garbacz	—	1833
Aus Bańska	— 40.	Andreas Rączka	—	1835
detto	— 42.	Josef Bafia	—	——
detto	— 72.	Andreas Magiera	—	——
detto	— 36.	Mathias Kułach	—	1832
Biały-Dunajec	— 53.	Bartholomeus Kordon . .	—	1835
detto	— 221.	Johann Cudzich	—	——
detto	— 164.	Adalbert Stołowski . . .	—	1834
detto	— 219.	Michael Kola	—	1834
detto	— 258	Johann Bartulica	—	——
detto	— 282.	Simon Cudzich	—	1833
Aus Poronin	— 34.	Jacob Galica	—	1834
detto	— 63.	Stefan Łojas	—	——
detto	— 64.	Mathias Szostak	—	——
detto	— 66.	Josef Kukuc	—	1833
detto	— 18.	Johann Stachoń	—	1831
Murzasichłe	— 83.	Johann Pawlikowski . .	—	1835
Aus Skrzypne	— 34.	Franz Szydłak	—	——

Neumarkt am 10ten März 1856. (552—3)

Einberufungs-Edict.

[N. 945.] Vom k. k. Bezirks-Amte zu Limanowa Sandecer Kreises, werden Nachbenannte Militärpflichtige bei der Hauptlosung ausgebliebene, und demnächst auf den Assentplatz berufene Individuen als:

Ignatz Baczyński	„	Limanowa	HNr.	30	GebJ.	1833
Johann Mamak	„	Starawieś	„	65	„	1832
Naftuli Wieder	„	Limanowa	„	15	„	1832
Haim Fruchthändler	„	Siekierczyna	„	79	„	1832
Johann Sroczyński	„	Pisarzowa	„	58	„	1833
Lukas Kuna	„	„	„	100	„	1833
Mathias Olexy	„	Stańkowa	„	52	„	1834
Michael Sołtys	„	Swidnik	„	18	„	1834
Samuel Glied	„	Jastrzębie	„	33	„	1832
Michael Żurek	„	Kisiełówka	„	67	„	1835
Elias Guttmann	„	„	„	46	„	1835
Blasius Ligasz	„	„	„	55	„	1834

aufgefordert, binnen 6 Wochen hieramts zu erscheinen, und ihre unbefugte Abwesenheit zu rechtfertigen, widrigenfalls gegen dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge das Amt gehandelt werden würde.

Limanowa a 7ten März 1856. (702-1-3)

E d i c t. (687-1-3)

Von Seite des k. k. Bezirksamtes Ulanów Rzeszower Kreises, werden nachstehende abwesende militärpflichtige Individuen vorgeladen, binnen vier Wochen in ihre Heimath zurückzukehren, bei dem k. k. Bezirksamte sich zu melden und ihrer Verpflichtung zur Stellung auf den Assentplatz um so gewisser nachzukommen, weil widrigens dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden müssten.

ex H.	Nr. 404	Adalbert Zwolak	aus	Ulanów
„	„ 49	Anton Żurawiec	„	Domostawa
„	„ 11	Michael Tomczyk	„	„
„	„ 81	Laurenz Oleszczak	„	Jarocin
„	„ 8	Josef Pachla	„	„
„	„ 18	Josef Dziekciarz	„	„
„	„ 20	Johann Nalepa	„	„

Ulanów den 27ten März 1856.

Edictal-Vorladung.

[Nro. 968]. Vom k. k. Bezirksamte Krościenko, Sandecer Kreises, werden nachstehende unbefugt abwesende militärpflichtige Individuen hiemit vorgeladen, binnen 6 Wochen in ihre Heimath zurückzukehren, und der Militärverpflichtung Genüge zu leisten, widrigens dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge würden behandelt werden.

Aus *Tylmanowa:* Jakob Sroka HNro 152, Berl Ebstein 83 und Anton Hryczek 107.

Aus *Ochotnica:* Kanty Górnik 428, Johann Adamczyk 139, Johann Szlembarski 175 u. Josef Szlaga 313.

Aus *Szlachtowa:* Alexius Morylak 78.

Aus *Jaworki:* Onufrius Sroka 98.

Aus *Tylka:* Miachael Kempa 1, Josef Oleś 5.

Aus *Łącko:* Martin Łaboda 78, Johann Perdoł 96, Anton Duda 41, Paul Florek 144.

Aus *Wolakosnowa:* Michael Duda 3.

Aus *Krościenko:* Jacob Engländer 188, Abraham Engländer 188, Johann Cepuchowicz 149, Jsaac Linker 160.

Aus *Grywald:* Johann Tylecki 41, Michael Jama 46.

Aus *Krośnica:* Martin Knutelski 56, Berl Weitzenhofer 8, Jacob Pichniarczyk 28.

Aus *Kluszkowce:* Bartholomeus Brzegowski 51, Franz Brzegowski 52, Martin Brzegowski 53, Melchior Słowik 71, Johann Woycik 81.

Aus *Huba:* Gregor Bednarczyk 11, Johann Wilhelm Murth 1.

Aus *Maniowy:* Johann Majerczak 104, Laurenz Zagorowski 120, Galus Gorlicki 127, Thomas Maykowicz 141, Johann Piwowarski 143, Franz Czarnogórski 162, Andreas Czarnogorski 162. Moses Unterberger 181, Hyacinth Krzystoń 46, Mathias Suski 168, Simon Skrzyński 70, Peter Plewa alias Ferenz 109, Lukas Zagorowski 120, Johann Plewa 162, Valentin Czarnogórski 162, Anton Wewerka 163.

Aus *Czorsztyn:* Kiwe Grey 22, Johann Koza 1.

Aus *Sromowce niżnie:* Mathias Magiera 42, Michael Bańkosz 56, Jacob Regiec 82.

Aus *Sromowce wyżnie:* Josef Bańkosz 79, Jacob Płszyca vulgo Polczyk 84, Josef Janczy 16.

Aus *Szczawnica niżnia:* Josef Majerczak 67.

Aus *Szczawnica wyżnia:* Johann Czabała 59, Anton Węglarz 83, Thomas Malinowski 113, Albert Stefaniak 41.

Krościenko am 22. März 1856. (666-2-3)

(494) Ediktal-Vorladung. (3)

Vom k. k. Bezirksamte Dombrowa Tarnower Kreises, werden nachstehende militärpflichtige Individuen aufgefordert, binnen vier Wochen von der Einschaltung dieses Edicts gerechnet hieramts zu erscheinen und der Militärpflicht zu entsprechen, widrigens dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden würden.

Aus Gruszow . . .	Martin Guzik	Haus-Nr.	78
„ — . . .	Leon Zbierzchowski . . .	——	144
„ Dalastowice . .	Stefan Makuch	——	3
„ — . . .	Michael Szarek	——	29
„ — . . .	Kasimir Dudek	——	18
„ — . . .	Josef Furgał	——	32
Aus Łęka Szczucińska	Adalbert Smolicha . .	——	31
„ — . . .	Anton Saternus	——	17
„ — . . .	Josef Smolicha	——	31
Aus Lubasz . . .	Peter Świech	——	56
„ — . . .	Sebastian Karczmarczyk .	——	18
Aus Dombrowa . .	Stanislaus Śliwecki . . .	——	18
„ — . . .	Martin Kozioł	——	42
Aus Dombrówki .	Kazimir Samuel	——	44
Aus Żelazówka . .	Ferdinand Ludwig Szumowski	——	24
„ — . . .	Josef Fronczek	——	34
„ — . . .	Vinzenz Fido	——	38
„ — . . .	Tomas Kubischtal	——	46
Aus Bagienica . .	Felix Bielikiewicz	——	73
Aus Odment . . .	Josef Wojtowicz	——	8
„ — . . .	Albert Szczepański	——	16
Aus Smykow wielki	Wenzel Gumiński . . .	——	65
„ — . . .	Albert Kmieć	——	20
Aus Radgoszcz . .	Johann Głąb	——	312
„ — . . .	Johann Turski	——	71
„ — . . .	Johann Wąż	——	94
„ — . . .	Adalbert Gadziała	——	183
Aus Luszowice . .	Adam Śliwa	——	110
Aus Borki . . .	Ignatz Czernikowski . . .	——	61
„ — . . .	Leon Czernikowski	——	61
Aus Wojcina . . .	Stanislaus Sołtys	——	35
Aus Szczucin . . .	Julius Tabaczyński . . .	——	18
Aus Szarwark . .	Tomas Dusza	——	118
Aus Bor grądzki .	Gregor Trella	——	12
Aus Mendrzechów .	Math. Kuroń recte Wadaska	——	113
„ — . . .	Adalbert Łabań	——	73
Aus Szarwark . .	Martin Mikuła	——	93
Aus Maniow . . .	Tomas Łabuś	——	23
Aus Dombrowa . .	Sender Kanner	——	4
„ — . .	Simche Kam	——	12
„ — . .	Josef Mittler	——	46
„ — . .	Michael Ettinger	——	86
„ — . .	Michael Fränkel	——	86
„ — . .	Neftali Rozner	——	9
Aus Gruszow . .	Schmul Schall	——	151
Aus Bagienica . .	Cheim Leib Rosenblatt . .	——	76
Aus Szczucin . .	Aaron Leibschütz	——	80
„ — . .	Schain Targacz	——	50

K. k. Bezirksamt Dombrowa 8. März 1856.

Obwieszczenie.

Podpisany c. k. Notaryusz Wielkiego Księstwa Krakowskiego podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek rezolucyi przez c. k. Sąd miejski delegowany miasta Krakowa na dniu 4 marca r. b. do N. 872 wydanéj, odbywać się będzie licytacya ruchomości po ś. p. Anieli Sokulskiéj pozostałych na dniu 8 b. m. i r. o godzinie 9téj z rana w domu pod L. 56 w gm. I. za gotową zapłatę. — Kraków d. 2 kwietnia 1856 r.

(695-2-3) *Sebastyan Korytowski.*

Cirkulare
an sämtliche k. k. Bezirksämter.

[N. 5286.] Von Seite der Wadowicer k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung der Materialien und Arbeiten zu den Strassen Konservationsbaulichkeiten im Podgórzer k. k. Strassenbau-Bezirke für die Myślenicer und Izdebniker Wegmeisterschaft pro 1856 wird eine zweite Offert Verhandlung am 31. März 1856 und falls auch diese misslingen sollte, eine dritte Licitation am 10ten April 1856 in der Kreisamtskanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Der Fiskalpreis beträgt 3069 fl. 19 3/4 kr. C. Mze, wovon jeder Offerte das 10% Vadium anzuschliessen ist.

Die weiteren Licitations-Bedingnisse werden am gedachten Licitations-Tage hierorts bekannt gegeben, und können auch im Voraus eingesehen werden.

Wadowice den 19. März 1856. (705)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.